Prof. Paweł Łęgosz: Od chodnika po stok: sezon na złamania trwa w najlepsze **str. 2**

FOT. WUM

2026 rok to raj dla pracowników. 40 dni wolnego do wzięcia – str. 10
Te zawody znikną. AI już je zastąpiła – str. 10

BIZNES

GŁOS SZCZECIŃSKI

DZIENNIK POMORZA

Wtorek 13.01.2026

Nr 9 (5767)
Nakład: 4.340 egz.

www.gs24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Groźne spiętrzenia lodu na dolnej Odrze. Obowiązuje ostrzeżenie hydrologiczne **str. 3**

Firmy kuszą seniorów. Państwo dofinansuje ich pensje **str. 13**

Brała pieniądze mimo śmierci dziecka. 32-latka zatrzymana przez policję **str. 4**

Nr ISSN 0137-9178 Nr indeksu 348-570

SPORT

Co z Kacprem Kostorzem w Pogoni? Czy napastnik poleci na obóz do Turcji? **str. 16**

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Równi i równiejsi melomani. Burza w internecie

Preferencyjna cena biletów rozdawanych przez urząd miasta na wyjątkowy koncert prezydencki wyniosła 35 zł, pozostali chętni płacili od 120 zł **str. 4**

Zbigniew Ziobro i jego żona uzyskali azyl polityczny na Węgrzech – poinformował ich adwokat **str. 6**

Donald Trump: rozważam atak na Iran w reakcji na tłumienie antyreżimowych protestów **str. 7**

UMOWA FIRMA ENERGETYCZNA SPONSOREM TYTULARNYM

Enea Arena - nowa nazwa starej hali

Leszek Wójcik
Szczecin

Nie Netto Arena, a Enea Arena. Tak od stycznia nazywa się szczecińska hala widowiskowo-sportowa przy ul. Szafera. Wczoraj została podpisana oficjalna umowa sponsorska.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku zakończyła się umowa partnerska pomiędzy Szczecinem a Netto, siecią supermarketów duńskiego koncernu Salling Group. Nie została przedłużona. W ten sposób zakończył się ośmioletni okres sponsoringu szczecińskiej hali widowiskowo-sportowej sprawowanego przez firmę Netto.

- Chcę podkreślić, że nasza umowa z Netto nie została rozwiązana, lecz wygasła - powiedział Piotr Krzystek, prezydent Szczecina. - Dobrze nam się współpracowało, ale nasze drogi się rozeszły. Wyprowadzając się z naszego województwa, Netto zmieniło swoje podejście, zainteresowanie zmalało. A to oznaczało, że trzeba było szukać innych rozwiązań.

Jak zapewnia prezydent Krzystek, rozmowy były prowadzone z kilkoma partnerami.

- Enea wyszła z najciekawszą propozycją - zapewnił prezydent. - I, co trzeba podkreślić, dość wysoką kwotowo, co nam oczywiście odpowiadało.

Ile Enea zobowiązała się zapłacić za zostanie oficjalnym sponsorem tytularnym hali? (Netto płaciło ponad 600 tys. zł rocznie). Ani przedstawiciele Enei, ani Żeglugi Szczecińskiej (operator hali) nie zdradzili szczegółów.

- Kwota jest istotnie wyższa niż poprzednia - dowiedzieliśmy się jedynie.

Paweł Rydz, dyrektor marketingu Enei, sprecyzował później, że „adekwatna do świadczeń" ustalonych na podstawie przeprowadzonych analiz.

Dodał przy tym, że Enea w sprawie mecenatu prowadziła rozmowy z kilkoma innymi halami widowiskowo-sportowymi w całej Polsce.

- Przeanalizowaliśmy wszystkie propozycje i Szczecin wydał się nam najlepszą opcją - m.in. dzięki korzystnemu położeniu geograficznemu - mówił.

Umowa sponsorska z Eneą jest podpisana na trzy lata. Ale wszyscy, zarówno Paweł Rydz, jak i Ireneusz Nowak, prezes Żeglugi Szczecińskiej, podkreślali, że mają nadzieję na współpracę „długofalową" - wydłużoną o, przynajmniej, jeszcze dodatkowe dwa podobne czasowo etapy. W szczecińskiej hali widowiskowo-sportowej odbyło się w 2025 r. około 100 wydarzeń, w których uczestniczyło 320 tys. osób.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Umowa z firmą Enea została podpisana na trzy lata. Jej wartość nie została wczoraj ujawniona

eprasa.pl 4124a23bcf

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

● Dieta wegetariańska ma więcej zalet niż się spodziewasz ● Przemarzłeś? Oto skuteczne sposoby na szybkie ogrzanie wychłodzonego organizmu

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Od chodnika po stok: sezon na złamania trwa w najlepsze

Mira Suchodolska (PAP)
Rozmowa

z prof. Pawłem Łęgoszem kierownikiem Katedry i Kliniki Ortopedii i Traumatologii WUM

Zima to sezon złamań. Mróz, śnieg, lód - brzmi jak gotowy przepis na uraz.
To prawda, choć powiem przewrotnie: sama zima nie jest niczemu winna. Ja dzieciństwo spędziłem w górach, w Nowym Targu, bywałem w Koniakowie - tam zima była zimą i nikt z tego powodu nie panikował. Problem zaczyna się wtedy, gdy próbujemy funkcjonować tak, jakby to było lato.

W jakich okolicznościach ludzie łamią się najczęściej?
Zdecydowanie najczęściej są to banalne sytuacje: przemieszczanie się po chodniku, nagły poślizg, różnica w przyczepności nawierzchni - tu posypane, tam nie. Dochodzi do upadku i zaczyna się cała kaskada możliwych urazów. Jeśli bronimy się ręką - łamiemy nadgarstek, czasem łokieć, czasem obojczyk. Jeśli źle staniemy - cierpi staw skokowy, czasem podudzie.
Przy większej energii urazu zdarzają się złamania miednicy. Różnorodność jest naprawdę ogromna.

To już widać na SOR-ach?
Tak, i to bardzo wyraźnie. Pierwsza fala przyszła jeszcze przed świętami, przy nagłej zmianie pogody - wilgoć, mróz, brak śniegu. Potem, gdy służby posypały chodniki, było trochę lepiej, ale zimą SOR-y są zawsze bardziej obciążone. Latem mamy hulajnogi i rowery, zimą - hasło „poślizgnięcie się". Sezonowość jest nieubłagana.

Czy zdarzają się jakieś szczególnie dziwne albo ciężkie przypadki?
Dziwne - życie pisze scenariusze, których nie wymyśliłby żaden lekarz. Ale bardziej niepokoi mnie coś innego: ciężkie, wielofragmentowe złamania po urazach niskoenergetycznych. Kiedyś takie obrażenia widzieliśmy po wypadkach samochodowych albo upadkach z wysokości. Dziś wystarczy poślizg. To skłania do refleksji nad jakością kości współczesnych pacjentów.

FOT. WUM

Paweł Łęgosz: Kości i stawy młodszych pacjentów coraz częściej przypominają te u osób starszych sprzed 30 lat

Co się zmieniło?
Styl życia. Zła dieta. Bezczynność. My między sobą mówimy czasem o „kości McDonaldowej" - potocznie, nie naukowo. Chodzi o sytuacje, gdy u osoby w średnim wieku, źle odżywionej, z otyłością (ona jest najgorsza), dochodzi do poważnego złamania po błahym urazie. Nie mam jeszcze twardych danych naukowych, ale obserwacja kliniczna jest jednoznaczna: kości i stawy młodszych pacjentów coraz częściej przypominają te u osób starszych sprzed 30 lat.
Dieta, to, co jemy, ma kapitalne znaczenie. U osób z powikłaniami po leczeniu operacyjnym obserwujemy niskie poziomy białka w surowicy krwi (sarkopeinia), odchylenia w poziomie makro- i mikroelementów, deficyty witaminy D3, co dosyć jednoznacznie pokazuje kondycję takiego pacjenta, stan jego zdrowotności. Zwracam dużą uwagę na ten parametr i często włączam do terapii dietę wysokobiałkową, szczególnie o osób starszych.

A sporty zimowe? Ulica czy stok - gdzie jest groźniej?
Na stoku dziś głównym problemem są zderzenia. Stoki są przeludnione, a odpowiedzialność użytkowników bywa różna. Coraz rzadziej ktoś łamie się „sam z siebie", coraz częściej przez kontakt z innym narciarzem.
Urazy bywają bardzo poważne, bo dochodzi do nich przy dużej prędkości.

Kto trafia do was najczęściej - seniorzy?
Co ciekawe - niekoniecznie. Osoby starsze często wykazują więcej rozsądku i po prostu nie wychodzą, gdy jest bardzo ślisko. Widzimy wielu pacjentów w młodym i średnim wieku: aktywnych, pracujących, jeżdżących na nartach, biegnących na autobus.

Ile takich urazów wymaga operacji?
Statystycznie dziennie na nasz SOR trafia 40-45 pacjentów ortopedycznych. Około 8-10 z nich wymaga leczenia operacyjnego. To ogromna skala. Po świętach mieliśmy ponad 20 pacjentów czekających na zabieg.

Gips - klasyczny czy nowoczesny, plastikowy?
W szpitalu stosujemy klasyczny gips i uważam, że na początek jest najlepszy. Można go rozciąć przy obrzęku, łatwo kontrolować. Gipsy plastikowe nie są finansowane przez NFZ i nie widzę w nich przewagi u dorosłych. U dzieci - owszem, czasem się sprawdzają.

A dzieci? One łamią się inaczej?
PZdecydowanie. Dzieci mają ogromny potencjał gojenia, są też bardziej „elastyczne". Często są to złamania podokostnowe, tzw. „zielone gałązki". Kość gojąc remodeluje się, wraca do prawidłowego kształtu.
U dorosłych, zwłaszcza starszych, ten potencjał jest dużo mniejszy. Moja klinika leczy dorosłych, czyli osoby od 18. roku życia, ale wspomagamy czasem inne ośrodki w skomplikowanych złamaniach. Właśnie mamy na pokładzie 15-latkę ze złamaniem kości piętowej, doznała urazu na sankach, została przeniesiona do nas z innego szpitala, bo mamy duże doświadczenie w leczeniu gwoździem piętowym. To nie jest popularna metoda, ale my ją opanowaliśmy perfekcyjnie.

Jaką rolę odgrywają mięśnie?
Kluczową. Masa i siła mięśni to jeden z najważniejszych predyktorów długowieczności. S koordynacja i cięższe urazy. Kość bez pracy mięśni słabnie - to czysta biomechanika. Prawidłowe napięcie mięśni to jest również prawidłowe kształtowanie się naszych kości, ponieważ mięśnie symetrycznie napinając, przyczepiając się do kości, mają wpływ na jej elastyczność Kość to nie jest metalowy kijek, tylko to jest piezoelektryk, czyli element mocno elastyczny.
Jeżeli mamy zaburzenie równowagi siły mięśniowej, to kość nie jest poddawana remodelingowi. Dam przykład: kiedy kosmonauta wraca na Ziemię, nawet po 30-40 dniach przebywania w nieważkości, to jego układ mięśniowo-szkieletowy jest osłabiony, ponieważ w Kosmosie nie ma grawitacji. Tak samo na Ziemi, jeżeli nasz mięsień będzie słaby, nie będzie ćwiczony, to nasze kości będą osłabione. Dlatego osoby, które są niewygimnastykowane, nie uprawiają sportu, mają mięśnie w rozsypce, będą zdecydowanie bardziej podatne na uraz, a jeśli ten wystąpi, to będzie w zdecydowanie cięższej postaci.

Na koniec - kilka prostych zasad na zimę?
Po pierwsze: odpowiednie buty. Po drugie: zwolnić. Autobus odjedzie, zdrowie nie wróci. Po trzecie: trzymać się poręczy, unikać biegania po śliskim - nie da się planowo zapanować nad grawitacją.
Po czwarte: racjonalnie podchodzić do sportu. I pamiętać, że zima nie trwa wiecznie, ale złamanie może zostać z nami na długo - najbliższe sześć-12 tygodni będę miał wyłączone z życia, o ile wszystko będzie przebiegało prawidłowo. ©℗

KALENDARIUM

13 STYCZNIA

POLSKA

1817
Prof. Feliks Radwański wywalczył w Senacie Rzeczypospolitej Krakowskiej decyzję o niewyburzaniu części murów obronnych Barbakanu i Bramy Floriańskiej.

1945
W wyniku nalotu 250 amerykańskich bombowców została ostatecznie unieruchomiona fabryka benzyny syntetycznej w Policach.

1946
W Cieszynie powstało przedsiębiorstwo Zampol, największy w kraju producent zamków błyskawicznych.

1982
Stan wojenny: powołano Ogólnopolski Komitet Oporu.

1919
W Gdańsku dokonano zamachu na prezydenta miasta Pawła Adamowicza, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł następnego dnia w szpitalu.

ŚWIAT

1942
Po raz pierwszy w momencie zagrożenia katapultował się pilot samolotu (Niemcy).

1943
Adolf Hitler ogłosił decyzję o rozpoczęciu wojny totalnej.

1944
Została powołana Komisja Nikołaja Burdenki, która miała udowodnić, że zbrodnia katyńska na polskich oficerach dokonana wiosną 1940 roku przez NKWD, została popełniona przez Niemców w 1941 roku.

1957
Amerykańskie przedsiębiorstwo Wham-O rozpoczęło produkcję frisbee.

1966
W Watykanie odbyły się obchody Milenium chrztu Polski.

ZDJĘCIE TYGODNIA

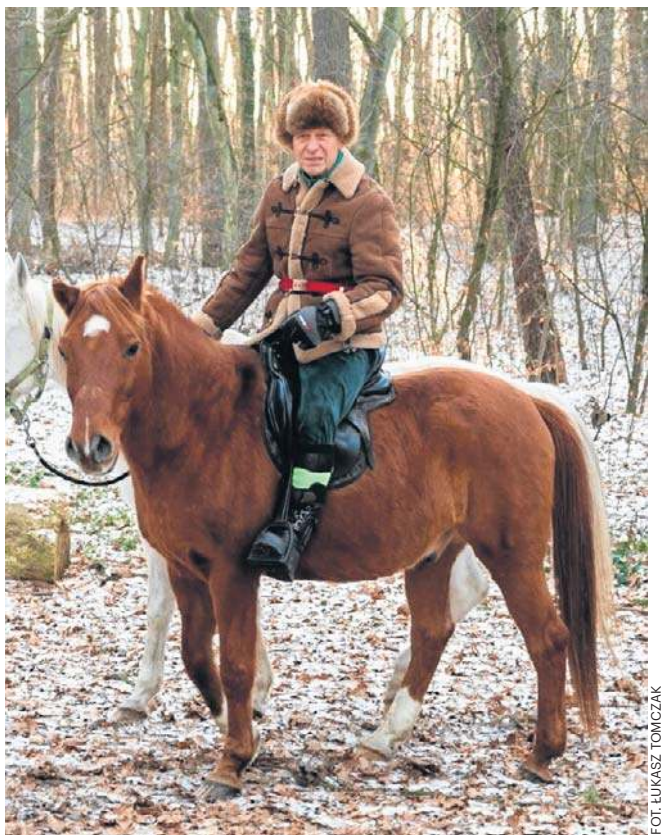
FOT. ŁUKASZ TOMCZAK

Mróz nie odstraszył spacerowiczów na Arkonce.
W parku można było spotkać osoby aktywnie spędzające czas na świeżym powietrzu, a wśród nich także mężczyznę na koniu. Dzisiaj już na krańcach zachodnich kraju będzie lekka odwilż i marznące opady deszczu. Można spodziewać się gołoledzi. W środkowej części Pomorza cieplej będzie od środy.
W kolejny weekend można spodziewać się powrotu mroźnego, arktycznego powietrza.

eprasa.pl 4124a23bcf

nasz REGION

STARGARD

Zatrzymaniem prawa jazdy zakończyła się brawurowa jazda mężczyzny, który w obszarze zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość. Mieszkaniec powiatu stargardzkiego pędził Audi z prędkością 109 km/h, w miejscu gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h. Za to wykroczenie kierujący został ukarany także mandatem w wysokości 1500zł i otrzymał 13 punktów karnych.

FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Leszek Wójcik,
tel. 500 325 110
Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Szczecińskiego w Szczecinie przy al. Niepodległości 26/U1 oraz pod adresem: alarm@gs24.pl

Kayah w Filharmonii z nowym projektem. Przed nami Jazzayah

Agata Maksymiuk
Szczecin

Dojrzałość, wolność i emocja - 19 lutego Filharmonia im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie stanie się przestrzenią spotkania z Kayah w projekcie Jazzayah. To koncert, w którym znane utwory artystki wybrzmią na nowo.

Kayah od ponad trzech dekad konsekwentnie poszukuje i redefiniuje własny język artystyczny. Projekt Jazzayah jest powrotem do źródeł, czyli jazzu obecnego w jej frazowaniu, nastroju i sposobie opowiadania historii.

W nowych aranżacjach znane piosenki zyskują miękkość, przestrzeń i elegancję, odsłaniając swoją emocjonalną głębię.

Podczas koncertu publiczność usłyszy m.in. utwory „Supermenka", „Testosteron", „Po co", „Ramię w ramię" czy „Prawy do lewego". Nie zabraknie także znanych jazzowych standardów, w każdym będzie miejsce na improwizację, dialog z muzykami i uważność na dźwięk.

Jak zapowiada organizator - koncert nie jest nostalgicznym powrotem, lecz świadomym reinterpretowaniem twórczości, która dojrzewa wraz z artystką i jej odbiorcami.

Tradycyjnie, wokalnie towarzyszyć będzie Kayah jej wieloletnia chórzystka - Iwona Zasuwa, dzieląca z nią scenę już 25 lat. Bilety dostępne na platformie biletomat.pl

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Jazzayah to najbardziej znane przeboje Kayah w zupełnie nowych, wyjątkowych, jazzowych aranżacjach

Odra i Zalew Szczeciński to lodowa, groźna kraina

Marek Jaszczyński
Region

Na dolnej Odrze odnotowano lokalne spiętrzenia lodu. Największe z nich osiągają nawet 1,5 metra. Sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Wody Polskie, a dla tego obszaru obowiązuje ostrzeżenie hydrologiczne pierwszego stopnia.

FOT. WODY POLSKIE

Odra w Krajniku Dolnym. W związku z sytuacją na Odrze wszystkie śródlądowe drogi wodne administrowane przez RZGW Szczecin są zamknięte do odwołania

- Notujemy przyrost pokrywy lodowej Odry Granicznej i Zachodniej na długości do 100 km. Spiętrzenia lodu w okolicach Gozdowic i Widuchowej oraz miejscowości Porzecze, Ognica, Piasek i Bielinek, są bezpośrednią przyczyną wzrostu i wahań poziomów wody. Przybywa również lokalnych spiętrzeń lodu, ogółem w 13 miejscach na odcinku między Siekierkami a Jazem Widuchowa - informują Wody Polskie.

Przy ujściu Warty w Gozdowicach, w rejonie wodowskazów na wysokości km 645 i km 672, obok zagęszczonego śryżu lodowego w postaci luźno skupionych krążków lodu, notowany jest dalszy przyrost pokrywy lodowej na rzece.

Na odcinku od miejscowości Porzecze do Gryfina występuje stała pokrywa lodowa o grubości od 10 do 50 cm. Miejscami dochodzi tam do lokalnych spiętrzeń lodu.

Na trasie Bielinek - Widuchowa - Gryfino (wodowskazy km 672 i km 719) utrzymuje się stała pokrywa lodowa o grubości do 30 cm, natomiast na wysokości Gryfina do około 15 cm. Lokalnie również występują spiętrzenia lodu, jednak sytuacja pozostaje stabilna.

Z kolei na odcinku Gryfino - Szczecin Podjuchy (Baza RZGW Szczecin, punkty pomiarowe km 719 i km 734) odnotowano przyrost grubości stałej pokrywy lodowej od 5 do 15 cm.

W związku z sytuacją na Odrze obowiązuje ostrzeżenie pierwszego stopnia dla pokrytych lodem odcinków Odry.

Stałą obserwację pokrywy lodowej na Odrze prowadzą pracownicy Zarządu Zlewni Szczecin, Nadzorów Wodnych oraz Obiektów Hydrotechnicznych w Gozdowicach, Widuchowej, a także Bazy Lodołamaczy w Podjuchach.

Służby podkreślają jednak, że mimo obserwowanych zjawisk sytuacja pozostaje stabilna. Prowadzony jest stały monitoring stanów i wahań wody oraz przyrostu pokrywy lodowej na rzece. W gotowości są lodołamacze Wód Polskich. - W dyspozycji mamy siedem lodołamaczy, jeden rezerwowy, a ze stroną niemiecką prowadzimy akcję wspólnie - łącznie trzynaście jednostek. Cała flota jest sprawna i obsadzona załogami. Naszym celem jest zapobieganie powstawaniu zatorów i zagrożeniom dla mienia oraz życia ludzi - mówi Michał Durka, dyrektor RZGW Szczecin. - Do końca marca pozostajemy w gotowości dla mieszkańców regionu.

Sytuacja pozostaje stabilna, przy prowadzonym stałym monitoringu stanów i wahań wody, oraz przyrostu pokrywy lodowej

Mrozy doprowadziły również do zamarzania Zalewu Szczecińskiego, a cofka spowodowała spiętrzenia kry lodowej, miejscami wręcz jej wyrzucenie na brzeg jak w Miroszewie (to część Nowego Warpna). Zjawisko to dobitnie pokazuje siłę natury.

Seniorzy liczą pieniądze. Ponad 45 tys. emerytów z rentą wdowią

Redakcja
Szczecin

Pod koniec grudnia 2025 r. w województwie zachodniopomorskim wsparcie finansowe trafiło do 45,1 tys. osób, a łączna kwota wypłat wyniosła 160,9 mln zł. Dzięki zastosowaniu zbiegu świadczeń ich dochody zwiększyły się dodatkowo o 15,2 mln zł.

Dzięki rencie wdowiej świadczeniobiorcy w województwie zachodniopomorskim zyskali średnio 355,35 zł miesięcznie, a w skali kraju - 350,63 zł.

Czym jest renta wdowia?

Renta wdowia polega na połączeniu dwóch świadczeń: 100 proc. własnej emerytury lub renty oraz 15 proc. świadczenia należnego po zmarłym małżonku (lub odwrotnie). To tzw. zbieg świadczeń. W części przypadków wypłaty realizują dwie instytucje - ZUS oraz inny organ emerytalno-rentowy. W praktyce oznacza to, że wdowy i wdowcy mogą otrzymywać w jednym miesiącu dwa przelewy, ale w różnych terminach.

Choć pieniądze mogą pochodzić z dwóch źródeł, decyzja administracyjna jest tylko jedna - wydaje ją instytucja wypłacająca 15 proc. świadczenia. Drugi organ jedynie informuje o dalszej wypłacie dotychczasowego świadczenia w pełnej wysokości.

Najczęściej stosowany wariant zbiegu to 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia - taką konstrukcję ma 56 proc. przypadków.

FOT. GS35.PL

Średnia renta wdowia w województwie zachodniopomorskim wynosi około 355,35 zł

Od stycznia do grudnia ubiegłego roku do ZUS wpłynęło łącznie 1 mln 156,4 tys. wniosków o rentę wdowią, najwięcej spośród wszystkich instytucji obsługujących to świadczenie. Do uprawnionych trafiło ponad 3,5 mld zł, w tym 317,7 mln zł wypłaconych w ramach tzw. renty wdowiej.

W samym województwie zachodniopomorskim złożono 54,9 tys. takich wniosków. ©℗

eprasa.pl 4124a23bcf

Brała pieniądze po śmierci dziecka. Policja zatrzymała 32-latkę ze Szczecina

Imię i nazwisko
Szczecin

32-letnia mieszkanka Szczecina została zatrzymana przez policję po tym, jak wyszło na jaw, że nie poinformowała urzędników o śmierci dziecka, na które przyznano jej pomoc finansową.

Sprawą zajęli się policjanci z wydziału zwalczającego przestępczość gospodarczą szczecińskiej komendy. Ustalili, że kobieta nadal otrzymywała pieniądze ze Szczecińskiego Centrum Świadczeń, choć po śmierci dziecka powinna była niezwłocznie zgłosić zmianę swojej sytuacji.

Zamiast tego – jak twierdzą śledczy – co miesiąc przyjmowała kolejne przelewy. W sumie uzbierało się ponad 27 tysięcy złotych zasiłków i innych świadczeń socjalnych.

Co istotne, kobieta była wcześniej pouczona, że ma obowiązek informować urząd o każdej zmianie, która wpływa na prawo do otrzymywania pieniędzy. Mimo to nie zrobiła tego.

32-latka została zatrzymana, przyznała się do winy i złożyła wyjaśnienia. Usłyszała zarzut oszustwa – według prokuratury wprowadziła instytucję w błąd, doprowadzając ją do wypłacenia nienależnych środków. Teraz jej sprawą zajmie się sąd.

FOT. KWP SZCZECIN

O losie 32-letniej kobiety zdecyduje sąd

Równi i równiejsi melomani: swoi 35 zł, pozostali od 120 zł

Marek Jaszczyński
Szczecin

Preferencyjne ceny biletów na koncert prezydencki w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie wywołały burzę w sieci. Magistrat tłumaczy, że nie ingerował w ceny biletów.

FOT. GS24.PL

Na scenie wystąpiła Orkiestra Symfoniczna Filharmonii w Szczecinie pod dyrekcją Przemysława Neumanna. Szkoda, że afera biletowa popsuła atmosferę wokół wydarzenia

Impulsem do dyskusji było zdjęcie biletu opublikowane w mediach społecznościowych przez radnego Piotra Kęsika. Wynikało z niego, że cena tzw. biletu specjalnego na koncert prezydencki, który odbył się 10 stycznia, wynosiła 35 zł. Dla pozostałych uczestników ceny zaczynały się od 120 zł.

– Elitarny obciach samorządowy 2050. Samorządowa instytucja kultury i prezydent, od niedawna osobiście odpowiedzialny za sektor, zapraszają. Radni 35 zł, pozostałe pospólstwo od 120 zł – napisał Arkadiusz Lisiński, społecznik z osiedla Żelechowa.

Na reakcję internautów nie trzeba było długo czekać:

– „Faktycznie. Obciach. Wychodzi na to, że 'zwykli' amatorzy kultury składali się na bilety tym 'niezwykłym'?"

– „Skandal. Dla wszystkich powinna być jednakowa cena."

– „Ale tu jest Szczecin i specjalna władza... dlatego specjalne bilety."

– „To bardzo nieprzyzwoite, że część osób w ogóle nie płaci albo płaci symbolicznie, a reszta finansuje im wyjścia, płacąc coraz więcej."

– „Radni to nie żadna elita, tylko ludzie pod ciągłą presją mieszkańców, z dyżurami, interwencjami i odpowiedzialnością za miasto. Ulgi na wydarzenia kulturalne nie są przywilejem, tylko elementem ich pracy i obecności w kulturze publicznej."

Według Rafała Kubowicza, przewodniczącego Nowej Nadziei w Szczecinie, szczeciński magistrat kupił 900 biletów za 31500 PLN (35zł/sztuka) i rozdał wg własnego klucza.

- A Ty obywatelu, jak chcesz posłuchać koncertu w filharmonii, to masz zapłacić co najmniej 120zł. Fajnie się baluje za czyjeś Panie Prezydencie? Kto jeszcze dostał te bilety? - komentuje Rafał Kubowicz.

W związku z kontrowersjami nasza redakcja zwróciła się z pytaniami do Centrum Informacji Miasta. Oto odpowiedź:

- Koncert prezydencki to tradycyjne wydarzenie organizowane od kilkunastu lat i jego współorganizatorem jest Urząd Miasta. Jak co roku, urząd kupuje określoną pulę biletów, która następnie jest przekazywana gościom. Dobór jest bardzo różnorodny i szeroki. Dotyczy wszystkich szeroko rozumianych partnerów Miasta Szczecin lub instytucji, z którymi na co dzień współpracujemy. Tym samym zaproszenia dostały osoby ze świata biznesu, kultury, sztuki, nauki, medycyny, przedstawiciele mediów oraz służb państwowych i samorządowych, a także przedstawiciele służb mundurowych w tym wojska, policji czy straży pożarnej. Swoją część otrzymują także choćby laureaci marki Zrobione w Szczecinie czy różnego rodzaju stowarzyszenia działające na terenie miasta - odpowiada Łukasz Kolasa, rzecznik prasowy Prezydenta Szczecina. - Zgodnie z umową, którą można znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta, zakupiliśmy 900 biletów. Jeśli chodzi o ceny, urząd nie ustala - i nigdy w to nie ingerował – cen biletów na poszczególne wydarzenia odbywające się tak w Filharmonii, jak i w innych instytucjach kultury.

0011461402

Panu
Krzysztofowi Barczykowi
Dyrektorowi Gabinetu Marszałka

z powodu śmierci

Taty

wyrazy najszczerszego współczucia

składają

Marszałek
Olgierd Geblewicz
wraz z Zarządem Województwa

Przewodnicząca Sejmiku
Teresa Kalina
i Radni Województwa

Koleżanki i Koledzy
z Urzędu Marszałkowskiego

0011461404

Pani
Ilonie Jaworskiej

z powodu śmierci

Mamy

wyrazy najgłębszego współczucia

składają

Marszałek Olgierd Geblewicz
i Zarząd Województwa

Koleżanki i Koledzy z Gabinetu Marszałka

SZCZECIN

FOT. STOCZNIA „WULKAN"

W Stoczni Szczecińskiej „Wulkan" powstaje nowoczesny stawiacz pław dla Urzędu Morskiego.

Wszystkie działania realizowane są zgodnie z harmonogramem oraz założonym planem - podaje wykonawca. Będzie to specjalistyczna jednostka przeznaczona do obsługi oznakowania nawigacyjnego. **JASZ**

eprasa.pl 4124a23bcf

Znana sieć sypnęła podwyżkami. Sprzedawca zarobi nawet 6400 zł

Agnieszka Kamińska
Strefa biznesu

Ponad 70 tys. pracowników sieci Biedronka w sklepach i centrach dystrybucyjnych otrzyma od 1 stycznia 2026 r. wyższe wynagrodzenia.

Pracownicy sieci Biedronka od stycznia 2026 r. otrzymają wyższe pensje. Wynagrodzenia wzrosną o 400 zł brutto, co dla początkującego sprzedawcy-kasjera może dać kwotę 5 800 złotych brutto. Zwiększeniu - do 500 złotych brutto - ulega też comiesięczna potencjalna premia. Na przykład sprzedawca-kasjer, rozpoczynający pracę w sieci, zarobi od stycznia od 5300 zł do 5650 zł brutto. Doliczając pozostałe składniki wynagrodzenia może otrzymać nawet 5800-6150 złotych brutto. Z kolei pracownicy, którzy mają staż powyżej 3 lat zainkasują od 5450 zł do 5900 zł brutto podstawy, co wraz z potencjalną premią przełoży się na 5950-6400 zł brutto.

Firma przeznaczy na same podwyżki dla pracowników ponad 200 milionów złotych w skali roku. - Zwiększając wynagrodzenia, doceniamy zaangażowanie tysięcy pracowników, którzy każdego dnia udowadniają, że odpowiedzialność wobec siebie nawzajem i naszych klientów stanowi fundament naszego sukcesu. W tym roku zdecydowaliśmy się nie tylko podnieść bazową pensję, ale też podwoić kwotę potencjalnej premii. Biorąc pod uwagę całościową ofertę dla pracowników, Biedronka nie ma sobie równych na rynku handlu detalicznego - mówi Jarosław Sobczyk, dyrektor personalny i członek zarządu sieci Biedronka.

Ile dokładnie można teraz zarobić w Biedronce? Sprzedawca-kasjer, rozpoczynający pracę w sieci, zarobi od stycznia 2026 r. od 5300 zł do 5650 zł brutto. Doliczając pozostałe składniki wynagrodzenia może to być nawet 5800-6150 złotych brutto, co jest - jak wskazuje Biedronka - najwyższą kwotą na rynku. Natomiast pracownicy, którzy mają staż powyżej 3 lat zainkasują od 5450 zł do 5900 zł brutto podstawy, co wraz z potencjalną premią przełoży się na 5950-6400 zł brutto.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Firma przeznaczy na same podwyżki dla pracowników ponad 200 milionów złotych w skali roku

Początkujący kierownik sklepu dostanie nie mniej niż 7450 zł brutto, a wliczając czynniki zmienne nawet 9250 zł brutto, zaś zastępca kierownika sklepu zarobi nie mniej niż 5 950 zł brutto, a uwzględniając wszystkie zmienne daje to kwotę 7050 zł brutto. Wynagrodzenia zwiększą się także pracownikom centrów dystrybucyjnych sieci Biedronka. Magazynier z najmniejszym stażem będzie mógł liczyć na 5500 - 5800 zł brutto, a inspektor ds. administracyjno- magazynowych na 6400 - 7000 zł brutto podstawy. Kwoty uwzględniają nagrody za brak nieplanowanych absencji, ale nie zawierają pozostałych zmiennych elementów płacy.

Firma przeznaczyła rekordową kwotę - blisko 200 mln złotych - dla pracowników i ich rodzin. Biedronka przygotowała 171 600 paczek, w tym 88 500 dla pracowników oraz 83 100 dla dzieci, dostosowanych do czterech kategorii wiekowych. Łączna wartość paczki dla pracownika to ok. 630 zł, a dla dziecka - ok. 360 zł.Stałym elementem pakietu świątecznego jest także udział w przyjęciu świąteczno-noworocznym oraz zasilenie e-kodów.

W sumie w ciągu roku dzięki zasileniom e-kodów do pracowników Biedronki trafiło dodatkowo od 1480 do 1720 zł na osobę w zależności od progu dochodowego. Pracujący dla Biedronki otrzymują też m.in nagrodę specjalną E.A. Soaresa dos Santosa - w kwietniu 2025 r. w wysokości 4000 zł brutto. Sieć Biedronka oferuje swoim pracownikom ponad 20 programów socjalnych i benefitowych.

Właścicielem Biedronki jest Jeronimo Martins Polska. Biedronka jest największą siecią detaliczną w Polsce i największym prywatnym pracodawcą. Zatrudnia ponad 80 tys. osób. Wartość inwestycji Jeronimo Martins w Polsce od 1995 r. to ponad 14 mld zł.

REKLAMA 0011460140

EEC Trends 2026: Polska i Europa wobec nowych wyzwań geopolitycznych. Prolog Europejskiego Kongresu Gospodarczego w lutym w Warszawie

Polska i Europa stoją przed szeregiem strategicznych wyzwań obejmujących bezpieczeństwo, niezależność, odporność i konkurencyjność. Problemy te dotyczą kluczowych sektorów – energetyki, obronności, cyberbezpieczeństwa, infrastruktury oraz przemysłu – a ich rozwiązanie wymaga ścisłej współpracy między biznesem, administracją publiczną i decydentami. W obliczu dynamicznie zmieniającej się sytuacji geopolitycznej konieczny staje się pogłębiony dialog o tym, jak budować stabilny rozwój w oparciu o długofalowe, strategiczne inwestycje publiczne. Po raz kolejny podejmie go EEC Trends, którego uczestnicy ocenią także znaczenie dołączenia Polski do grona państw G-20 oraz potencjału, jaki niesie to dla krajowej gospodarki. Wydarzenie odbędzie się 9 lutego 2026 r. w hotelu Sheraton Grand Warsaw. Stanowi prolog Europejskiego Kongresu Gospodarczego, największego spotkania biznesowego w Europie Centralnej. 18. edycja kongresu odbędzie się w terminie 22-24 kwietnia 2026 r. w Katowicach.

Jak co roku, w gronie przedstawicieli rządu i samorządów, biznesu, nauki i mediów, podejmowane będą najistotniejsze tematy społeczno-gospodarcze – od globalnych wyzwań geopolitycznych po kierunki transformacji energetycznej, cyfrowej i przemysłowej.

– EEC Trends to kluczowy moment w cyklu przygotowań do Europejskiego Kongresu Gospodarczego – to etap diagnozy i refleksji, który nadaje ton całorocznej dyskusji o gospodarce – mówi Wojciech Kuśpik, prezes Grupy PTWP, inicjator i organizator Europejskiego Kongresu Gospodarczego. – To także przestrzeń, w której wspólnie ze społecznością kongresu formułujemy najważniejsze pytania o przyszłość: o bezpieczeństwo, odporność i konkurencyjność polskiej i europejskiej gospodarki.

Tegoroczna edycja konferencji będzie próbą całościowego spojrzenia na procesy, które dziś w największym stopniu definiują pozycję gospodarki w zmieniającym się świecie. Dyskusje obejmą szerokie spektrum tematów – od globalnych przesunięć sił i rosnącej roli geopolityki w kształtowaniu rzeczywistości gospodarczej, po wyzwania wewnętrzne, które determinują tempo rozwoju i konkurencyjność Polski oraz Unii Europejskiej.

eprasa.pl 4124a23bcf

POLSKA *i* ŚWIAT

BIESZCZADY

Niedźwiedzie w Bieszczadach mimo śniegu i mrozu jeszcze na początku stycznia były widywane w okolicach domów. – Teraz, od kilku dni, zapewne drzemią, bo silny mróz je usypia, choć tylko na jakiś czas – powiedział rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Mowa o około 300 osobnikach z tego rejonu. Niedźwiedzie zapadają w dłuższą drzemkę, gdy w górach leży około jednego metra śniegu.

Mam też smutną refleksję, że Kościół, zamiast poszukiwać prawdy, zajął się linczem i łatwymi wyjaśnieniami

Barbara Nowacka, minister edukacji

KRÓTKO

WARSZAWA

Czy doszło do molestowania?

Policja wyjaśnia zdarzenie, do którego miało dojść z udziałem policjanta w nocy z niedzieli na poniedziałek w jednym z warszawskich hoteli.

„28-letnia kobieta powiadomiła obsługę hotelu, że nowo poznany mężczyzna miał włamać się do jej pokoju i w pewnym momencie dopuścić się jej molestowania. Recepcjonista natychmiast zadzwonił na numer alarmowy. Na miejscu okazało się, że wskazanym przez zgłaszającą mężczyzną jest funkcjonariusz, który odbywa staż adaptacyjny w stolicy" – informuje policja. Do zdarzenia miało dojść, gdy policjant nie był na służbie.

Komenda Stołeczna Policji informuje, że o sprawie poinformowano prokuraturę i Biuro Spraw Wewnętrznych Policji. Ze wstępnych ustaleń, w tym zapoznania się z monitoringiem, wynika, że 28-latek nie włamał się do pokoju. Kobieta przekazała mężczyźnie kartę magnetyczną do drzwi, a następnie razem weszli do środka. Mężczyzna opuścił pokój po niespełna 4 minutach – informuje policja.

ZAMBRÓW

Minister nie da się zastraszyć

FOT. PAP/ARTUR RESZKO

Brutalnie zaatakowano moją rodzinę, zakłócono mir domowy, ale nie dam się zastraszyć – tak skomentował w poniedziałek minister rolnictwa Stefan Krajewski piątkowe zdarzenie przed jego domem, gdzie została rozlana gnojówka. Podkreślił, że „granica została przekroczona".

WROCŁAW

Zarzuty korupcji dla urzędników

Siedmiu wrocławskich urzędników usłyszało zarzuty przyjmowania korzyści finansowych i osobistych w zamian za przyspieszenie rejestracji pojazdów. Wszyscy zatrzymani to urzędnicy Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego we Wrocławiu oraz Urzędu Miejskiego we Wrocławiu. Prokurator przedstawił podejrzanym zarzuty dotyczące przyjmowania korzyści majątkowych oraz osobistych w zamian za rozpoznawanie wniosków o rejestrację pojazdów z naruszeniem obowiązujących procedur. W tej sposób zarejestrowano ponad 1 tys. pojazdów, a podejrzewani mieli przyjąć ponad 100 tys. zł łapówek.

Podejrzanym grozi do 10 lat więzienia. PAP

Zbigniew Ziobro z azylem politycznym na Węgrzech

Marcin Koziestański
Warszawa

– Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro uzyskał azyl polityczny na Węgrzech – poinformował wczoraj jeden z jego pełnomocników mecenas Bartosz Lewandowski.

Na platformie X mec. Lewandowski podał, że azyl polityczny został przyznany Ziobrze przez rząd węgierski w związku z działaniami prokuratury, „w wyniku których doszło do szeregu działań noszących znamiona politycznie motywowanych represji politycznych".

Sam Ziobro przekazał za pośrednictwem X, że wystąpił o objęcie międzynarodową ochroną swojej żony. „Podjąłem decyzję, że nie pozwolę, aby moje dzieci zostały pozbawione opieki mat-ki, a moja żona – w zastępstwie za mnie – stała się ofiarą psychopatycznej zemsty Donalda Tuska" – napisał polityk.

Były szef MS jest jednym z podejrzanych w prowadzonym przez prokuraturę śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. Prokuratura podejrzewa Ziobrę o popełnienie łącznie 26 przestępstw. 7 listopada Sejm uchylił mu immunitet w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów; wyraził również zgodę na jego zatrzymanie i aresztowanie.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Zbigniew Ziobro jest jednym z podejrzanych w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości

Zbigniew Ziobro podziękował premierowi Węgier Viktorowi Orbanowi za udzielenie mu przez Węgry ochrony międzynarodowej. „Podjąłem decyzję o pozostaniu za granicą do czasu, gdy w Polsce zostaną przywrócone rzeczywiste gwarancje praworządności" – napisał na platformie X Ziobro.

„Czynię to w imię zasad, którymi zawsze się kierowałem i z powodu których stałem się dziś celem osobistej zemsty Donalda Tuska i jego środowiska. Stałem się obiektem polowania i nagonki dlatego, że jako Prokurator Generalny zainicjowałem liczne śledztwa dotyczące ich korupcji i złodziejstwa" – ocenił.

PiS mówi o walce, rząd o ucieczce

Do decyzji węgierskiego rządu odniósł się m.in. szef klubu PiS, były minister obrony Mariusz Błaszczak. W swoim wpisie na platformie X ocenił, że decyzja Węgier jest „oparta na realnych przesłankach", a obawy o to, że Ziobro nie może liczyć na uczciwy i bezstronny proces w kraju, są „w pełni uzasadnione".

Ocenił on m.in., że od dłuższego czasu w debacie publicznej pojawiały się wypowiedzi przedstawicieli obecnej władzy, które „podważały zasadę domniemania niewinności oraz niezależności sądów".

Z kolei szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki, pytany w poniedziałek rano w telewizji wPolsce24, czy traktuje skorzystanie przez Ziobrę z azylu politycznego na Węgrzech jako walkę czy ucieczkę, podkreślił, że „jest to walka".

– Pamiętajmy, że pan minister Ziobro jest też człowiekiem ciężko chorym, który walczył z nieuleczalną, można powiedzieć, śmiertelną chorobą. (...) Z drugiej strony mamy ludzi, właściwie bez żadnych skrupułów, ludzi, którzy zrobią wszystko dla swoich politycznych celów – powiedział Bogucki.

Jego zdaniem sytuacja ta jest kolejną „bardzo dużą porażką rządu Tuska i ministra Żurka".

„Azyl na Węgrzech to wprost idealne podsumowanie kariery Ziobry. Były minister sprawiedliwości uciekający jak tchórz przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Totalny upadek!" – napisał na portalu X minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

„PiS = złodziejstwo. Kolejny PiSowski uciekinier z azylem u człowieka Putina" – skomentował europoseł Michał Szczerba.

„Next stop Minsk or Moscow?" [Następny przystanek Mińsk czy Moskwa?] — pyta z kolei minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.
PAP

Ponowne rozpatrzenie europejskiego nakazu aresztowania wobec Romanowskiego. Sędzia Łubowski wyłączony

oprac. Marcin Koziestański
Warszawa

Sąd Okręgowy w Warszawie wyłączył sędziego Dariusza Łubowskiego od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie ENA wobec posła PiS Marcina Romanowskiego.

– Wniosek o wyłączenie sędziego Łubowskiego od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie ENA w sprawie Marcina Romanowskiego został uwzględniony – powiedziała rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego, sędzia Anna Ptaszek. Dodała, że jest to postanowienie, na które nie służy zażalenie.

W związku z tym, jak wyjaśniła sędzia Ptaszek, teraz sprawa ponownego wniosku o wydanie ENA wobec Romanowskiego „trafi do losowania i zostanie wylosowany nowy sędzia".

W grudniu ub.r. SO uchylił ENA wobec Romanowskiego, wydane w ramach śledztwa dotyczącego działalności Funduszu Sprawiedliwości w czasach PiS. Decyzja została podjęta jednoosobowo przez sędziego Łubowskiego na posiedzeniu niejawnym.

O uchyleniu ENA mówił też obrońca Romanowskiego, mec. Bartosz Lewandowski. Jak wtedy informował PAP, sąd podzielił jego pogląd, iż w śledztwie dotyczącym Romanowskiego dochodziło do „bezprawnego nacisku politycznego, a działania organów ścigania stanowią zagrożenie dla praw i wolności chronionych w konstytucji i prawie międzynarodowym". – Sąd uznał, że nie istnieje ważny interes państwa do dalszego utrzymywania europejskiego nakazu aresztowania – mówił mec. Lewandowski.

Marcin Romanowski – poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości, jest podejrzewany w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości o popełnienie łącznie 19 przestępstw. PAP

eprasa.pl 4124a23bcf

Papież przyjął liderkę wenezuelskiej opozycji Marię Corinę Machado

Oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV przyjął w poniedziałek na audiencji liderkę wenezuelskiej opozycji, laureatkę Pokojowej Nagrody Nobla Marię Corinę Machado.

Do spotkania doszło dziewięć dni po akcji sił USA w Wenezueli, które pojmały i wywiozły dotychczasowego przywódcę tego kraju Nicolasa Maduro i jego żonę Cilię Flores.

Szczegóły spotkania nie są znane.

Machado, liderka opozycji, odniosła przytłaczające zwycięstwo w prawyborach obozu demokratycznego, ale sądy podległe reżimowi w Caracas zablokowały jej kandydaturę w wyborach prezydenckich w 2024 roku. W 2025 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za walkę o demokrację.

Tuż po akcji sił USA Leon XIV oświadczył na spotkaniu z wiernymi, że „dobro umiłowanego narodu wenezuelskiego musi przeważyć nad wszelkimi innymi względami oraz prowadzić do przezwyciężenia przemocy i podjęcia drogi sprawiedliwości i pokoju". Jak podkreślił, zapewni to suwerenność kraju, praworządność, poszanowanie praw człowieka i obywatelskich. Zaapelował też o wspólną budowę spokojnej przyszłości „ze szczególną uwagą wobec najuboższych, którzy cierpią z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej".
PAP

FOT. PAP/EPA/US VATICAN MEDIA HANDOUT

Maria Corina Machado to jedna z najważniejszych postaci wenezuelskiej opozycji

Donald Trump: Poważnie rozważam atak na Iran

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA powiedział, że poważnie rozważa przeprowadzenie ataku na Iran w reakcji na tłumenie antyreżimowych protestów. Dodał jednak, że władze Iranu chcą rozmawiać i że może się z nimi spotkać.

FOT. JULIA DEMAREE NIKHINSON/AP/EAST NEWS

Donald Trump na pokładzie samolotu Air Force One powiedział mediom, że zastanawia się nad możliwością ataku na Iran. Dodał, że jest gotów na spotkanie z władzami Iranu

Trump odniósł się do sytuacji w Iranie i swoich gróźb użycia siły podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie samolotu Air Force One. Pytany, czy poważnie rozważa opcję ataku na Iran, potwierdził, że „przygląda się temu", dodając, że zamierza spotkać się z synem byłego szacha Iranu Rezą Pahlawim, który namawia USA do ataków na reżim. Trump wcześniej dwukrotnie groził irańskiemu reżimowi mocną odpowiedzią, jeśli będzie strzelać do uczestników antyreżimowych protestów. Prezydent dodał, że otrzymuje raporty na temat sytuacji niemal co godzinę.

– Niektórzy protestujący zginęli stratowani w panice, było ich tak wielu (...) a niektórzy zostali zastrzeleni. Dostaję raporty co godzinę i podejmiemy decyzję – oznajmił. Zaznaczył też, że ma „bardzo mocne opcje na stole". Prezydent ujawnił też, że „przywódcy Iranu" zadzwonili do niego w sobotę i „chcą negocjować". Dodał, że może się z nimi spotkać, ale ocenił również, że być może będzie zmuszony do działania przed rozmowami.

Odnosząc się do możliwości irańskiego odwetu na siły USA w regionie lub inne amerykańskie obiekty, Trump zagroził, że USA „odpowiedzą z siłą, jakiej jeszcze nie widzieli".

Według „Wall Street Journal", Trump spotka się we wtorek z czołowymi członkami gabinetu i wojska, by omówić sposób odpowiedzi na irańskie protesty. Opcje działań w Iranie mają obejmować m.in. wzmocnienie antyrządowych głosów w internecie, cyberataki przeciwko irańskim obiektom wojskowym i cywilnym, nałożenie większych sankcji na reżim oraz ataki wojskowe.

Poza tematem Iranu Trump oznajmił też, że prowadzi rozmowy z władzami Kuby, którym zagroził w niedzielę rano. Nie zdradził jednak szczegółów tych rozmów, mówiąc jedynie, że zadba o ludzi, którzy musieli uciekać z Kuby do USA.

Trump wcześniej groził irańskiemu reżimowi mocną odpowiedzią, jeśli będzie strzelać do uczestników antyreżimowych protestów

Trump chwalił również współpracę z nowymi władzami reżimu w Wenezueli, zapowiadając, że „w pewnym momencie" spotka się z następczynią Nicolasa Maduro Delcy Rodriguez. Zapewniał też, że firmy naftowe nie mają się czego obawiać, jeśli chodzi o ryzyko inwestycji w Wenezueli.

– Będą gwarancje, będą bezpieczni, nie będzie problemu. (...) Oni mieli problemy w przeszłości, bo nie mieli Trumpa jako prezydenta. Mieli głupich ludzi – ocenił. PAP

20 osób zginęło w starciu ze słoniem. Trwa obława

Marcin Koziestański
Indie

W ciągu dziewięciu dni dziki słoń zabił co najmniej 20 osób w indyjskim stanie Jharkhand. Zwierzęcia do tej pory nie udało się schwytać.

Do zgonów doszło między 1 a 9 stycznia w rejonach leśnych Chaibasa i Kolhan w dystrykcie West Singhbhum, które są częścią jednego z największych lasów Sal w Azji. Konflikty między ludźmi a słoniami zdarzają się w tym regionie od lat, a urzędnicy i naukowcy łączą je z kurczeniem się pokrywy leśnej, fragmentacją siedlisk i wzmożoną aktywnością człowieka w pobliżu korytarzy migracyjnych słoni.

Władze poinformowały, że w celu odnalezienia słonia prowadzona jest zakrojona na szeroką skalę operacja poszukiwawcza, w którą zaangażowanych jest ponad 100 pracowników leśnictwa.

Władze ogłosiły wypłatę odszkodowań dla rodzin ofiar.

„To bezprecedensowa sytuacja. Po raz pierwszy w tym regionie tak dużą liczbę ofiar śmiertelnych powiązano z jednym samcem słonia" – powiedział Kuldeep Meena, oficer leśny dywizji, dodając, że cały obszar został postawiony w stan najwyższej gotowości, aby zapobiec dalszym stratom w ludziach i mieniu.

Dodał, że ich natychmiastowym priorytetem jest odnalezienie, złapanie i bezpieczne wypuszczenie zwierzęcia na wolność.

Sędzia okręgowy Chandan Kumar poinformował BBC, że wśród 20 ofiar śmiertelnych jest m.in. robotnik leśny. Władze ogłosiły wypłatę odszkodowań pieniężnych dla ich rodzin.

Złote Globy rozdane. Cztery statuetki dla filmu „Jedna bitwa po drugiej" Andersona

oprac. Anna Nagel
Los Angeles

W hotelu Beverly Hilton w Beverly Hills odbyła się gala 83. edycji Złotych Globów. Nagradzane są najlepsze filmy i produkcje telewizyjne oraz ich twórcy.

FOT. PAP/EPA/CHRIS TORRES

Paul Thomas Anderson ze statuetką Złotego Globu

83. ceremonia wręczenia Złotych Globów stała się triumfem reżysera Paula Thomasa Andersona i jego filmu „Jedna bitwa po drugiej", nagrodzonego za najlepszą reżyserię, najlepszy scenariusz i jako najlepszy musical lub komedia. Występująca w filmie Teyana Taylor została uznana za najlepszą aktorkę drugoplanową.

Anderson, dziękując za wyróżnienie na gali w Los Angeles, powiedział, że tworzenie filmów to „jedyny legalny sposób na bycie paranoikiem w świetle reflektorów". Film utrzymany w charakterystycznym dla twórcy stylu koncentruje się na psychologii bohaterów, napięciach i emocjach w relacjach międzyludzkich.

Najlepszym w kategorii film nieanglojęzyczny okazał się brazylijski „Tajny agent" w reżyserii Klebera Mendonça Filho. To osadzony w latach 70. ub. wieku thriller polityczny, opowiada o losach mężczyzny uciekającego przed brutalną rzeczywistością brazylijskiej dyktatury wojskowej.

Statuetkę dla najlepszego filmu dramatycznego dostał wyprodukowany w Wielkiej Brytanii „Hamnet". Reżyserką filmu jest Chloé Zhao, nagrodzona również Oscarem za „Nomadland". Intymna historia osadzona w XVI-wiecznej Anglii opowiada o głębokiej żałobie Agnes i Williama Szekspira po stracie syna, która stała się inspiracją dla powstania słynnego dramatu „Hamlet". Grająca rolę Agnes Jessie Buckley odebrała statuetkę dla najlepszej aktorki. Polak Łukasz Żal odpowiadał za zdjęcia przy tej produkcji.

Paul Thomas Anderson zdobył nagrodę dla najlepszego reżysera, Teyana Taylor – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie fabularnym, a Michael B. Jordan – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie dramatycznym. W kategorii filmowej Owen Cooper wygrał nagrodę dla najlepszego aktora drugoplanowego w filmie „Nastolatek", a jego partnerka Erin Doherty – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie TV.

Wieczór okazał się słodkogorzki dla twórców horroru „Grzesznicy" Ryana Cooglera. Film dostał siedem nominacji i był uznawany za wielkiego faworyta tegorocznego rozdania nagród, zdobył Złoty Glob w kategorii produkcji z największą oglądalnością lub najbardziej dochodowych oraz za muzykę.
PAP

eprasa.pl 4124a23bcf

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,60	4,20	4,52	4,84	2,28

DANE WG NBP Z DNIA 12.01.2026, G. 12:00

TECHNOLOGIE FIRMY MUSZĄ ZMIENIĆ STRATEGIĘ

Czas prowizorek się kończy

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wykorzystanie sztucznej inteligencji w biznesie bardzo przyspieszyło, ale jeszcze nie radzimy sobie z jej skalowaniem. Nadchodzące miesiące pokażą, które organizacje są rzeczywiście gotowe na kolejny etap transformacji, wymagający solidnej infrastruktury, odpowiednich kompetencji i jasnych zasad bezpieczeństwa.

Od modernizacji sieci, przez nowe modele pracy z danymi, po rozwiązanie kwantowe. Prezentujemy kilka obszarów, które będą miały kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju technologii w 2026 roku.

Sztuczna inteligencja znalazła się na rozdrożu

Widać wyraźnie, że dotychczasowe systemy nie nadążają za wymaganiami współczesnych technologii. Wiele firm, chcąc szybko wdrożyć rozwiązania AI, nakłada kolejne warstwy prowizorycznych usprawnień na systemy, które już dawno osiągnęły kres wydolności. Skutkiem jest narastający „dług technologiczny", czyli fundamenty, które nie przystają do obecnej skali, tempa i wymogów bezpieczeństwa.

Ta diagnoza brzmi poważnie, ale niesie też szansę. Paradoksalnie to właśnie organizacje mające najwięcej do nadrobienia mogą najszybciej wyprzedzić konkurencję. Inwestycja w bezpieczną, wydajną i skalowalną infrastrukturę pozwoli nie tylko nadrobić zaległości z przeszłości, ale też stworzyć solidne zaplecze gotowe na rozwój AI i dalszą transformację.

AI przenosi się na brzeg sieci, czyli bliżej źródła danych

Dane są paliwem dla sztucznej inteligencji, a ich realne zasoby dopiero zaczynamy odkrywać. Według prognoz, 22,4 miliarda urządzeń IoT wygeneruje w 2026 r. ponad 90 zettabajtów danych. To ogromny, dziś wciąż niewykorzystany potencjał.

W 2026 roku organizacje zaczną realnie wykorzystywać dane z systemów telemetrycznych, maszyn oraz IoT i IIoT (Industrial IoT). Dzięki modelom tworzonym dla konkretnych branż AI będzie w stanie łączyć i analizować te informacje na skalę niedostępną dla człowieka. Kluczowe stanie się przenoszenie przetwarzania bliżej źródeł danych, co w środowiskach przemysłowych pozwoli lepiej chronić wrażliwe informacje.

„Organizacje w naszej części świata już dziś wyznaczają kierunek w obszarze zrównoważonego rozwoju i zgodności regulacyjnej. Lokalne przepisy przyspieszają inwestycje w energooszczędne rozwiązania chmurowe i brzegowe, dostosowane do realiów poszczególnych rynków. Silne regulacje dotyczące prywatności w Europie oraz dynamiczny rozwój inteligentnych miast w Afryce sprawią, że region EMEA stanie się poligonem doświadczalnym dla bezpiecznej, skalowalnej AI, przetwarzającej dane blisko ich źródła" – komentuje Chintan Patel, dyrektor ds. technologii Cisco w regionie EMEA.

Z danych IIoT korzystają już dziś firmy z sektora produkcji, energetyki i logistyki, aby ograniczać przestoje i poprawiać efektywność. W 2026 r. ich wykorzystanie jeszcze przyspieszy, wyznaczając kolejny etap rozwoju AI. Umożliwią to wyspecjalizowane układy do AI oraz technologie takie jak TinyML i federated learning, które pozwalają trenować modele bez centralizowania wrażliwych danych. Aby te rozwiązania mogły się skalować, konieczne będzie wzmocnienie bezpieczeństwa na poziomie infrastruktury.

Co znaczy suwerenność cyfrowa

Zaostrzenie regulacji dotyczących lokalizacji danych sprawi, że państwa i organizacje zaczną inaczej budować swoje zasoby cyfrowe, bliżej własnych granic i pod pełną kontrolą. Zapotrzebowanie na krajowe centra danych, lokalne zasoby mocy obliczeniowej i rozwiązania chmurowe spełniające wymogi suwerenności, będzie rosło. Wraz z tym przyspieszą inwestycje w tzw. „sovereign compute" i infrastruktury umożliwiające budowanie modeli AI opartych na wrażliwych, lokalnych zbiorach danych.

Nie oznacza to całkowitego odwrócenia się od globalnych chmur, raczej selektywną migrację, dywersyfikację usług i większy nacisk na kompetencje regionalnych zespołów.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI/GAZETA WROCŁAWSKA

Obecne systemy nie nadążają za wymaganiami współczesnych technologii

Nową granicą bezpieczeństwa stała się tożsamość

Zaufanie stało się warunkiem koniecznym dla rozwoju AI. W dobie deepfake'ów, problemów z przejrzystością modeli i coraz bardziej złożonych ekosystemów cyfrowych, tradycyjne metody ochrony nie wystarczą. Coraz więcej organizacji będzie inwestować w bezpieczeństwo wbudowane w sieć, zdolne monitorować zachowanie modeli i agentów AI w czasie rzeczywistym.

Według Cisco AI Readiness Index 2025 aż 85% firm w Polsce planuje wdrażać agentów AI. To zapowiada fundamentalną zmianę, skoro agent może błyskawicznie zmieniać rolę i uprawnienia, dotychczasowe systemy zarządzania tożsamością przestają nadążać. Potrzebne będą rozwiązania stworzone specjalnie z myślą o identyfikacji i autoryzacji inteligentnych agentów.

Co więcej, organizacje będą musiały wypracować zasady współpracy człowieka i algorytmu – kto podejmuje decyzje, kto odpowiada za błędy, jak kontrolować dostęp i zachowania agentów.

Nie o tym powinno się dyskutować w erze AI

Debata wokół AI bywa zdominowana przez skrajne narracje („AI zabierze nam pracę" kontra „AI zwiększy naszą produktywność"), zamiast skupiać się na tym, jak realnie przygotować organizacje i pracowników na nadchodzące zmiany. Firmy wdrażają agentów i automatyzację, ale sposób rekrutowania i rozwijania kompetencji wciąż opiera się na starych schematach.

Aby w pełni wykorzystać potencjał technologii, w 2026 roku organizacje będą musiały zainwestować w kompleksowy rozwój kompetencji, od podstaw sieci i cyberbezpieczeństwa, po data science, vibe coding i zaawansowane umiejętności pracy z AI.

„W najbliższych latach wzrośnie skala inwestycji w rozwój kompetencji, programy rozwijające kompetencje cyfrowe oraz spersonalizowanych asystentów AI wspierających naukę. W regionie EMEA, gdzie zespoły są zróżnicowane językowo i kulturowo, takie podejście będzie szczególnie istotne" – komentuje Chintan Patel z Cisco. „Przewagę zyskają organizacje, które upowszechnią kompetencje techniczne i zaczną rozwijać polimatów – specjalistów łączących wiedzę z różnych dziedzin i potrafiących koordynować wykorzystanie inteligentnych technologii w całej organizacji".

Organizacje myślące długofalowo postawią na rozwijanie kompetencji wewnątrz zespołów i wzmacnianie potencjału pracowników, których już mają. Liderzy kolejnej dekady odejdą od prostego podziału na role „techniczne" i „nietechniczne", stawiając na specjalistów łączących wiedzę biznesową i technologiczną. Upowszechnienie kompetencji technicznych sprawi, że pracownicy staną się architektami rozwiązań, a nie jedynie ich użytkownikami.

Kwant wchodzi do gry

Technologie kwantowe wychodzą poza etap eksperymentów i zaczynają mieć praktyczne zastosowania, m.in. w naukach ścisłych i medycynie. Wraz z tym rośnie potrzeba dostosowania infrastruktury i zabezpieczeń do nowych zagrożeń, w tym inwestycje w kryptografię postkwantową i regionalne centra innowacji kwantowych.

„Cisco pracuje nad siecią wykorzystującą zjawiska kwantowe, umożliwiającą bezpieczną komunikację i współpracę komputerów kwantowych. W tym roku firma zaprezentowała chip generujący miliony splątanych fotonów na sekundę, co pozwala przesyłać sygnały kwantowe przez istniejące światłowody, bez konieczności budowania specjalistycznej infrastruktury" – mówi Chintan Patel.

Rozwijana w ten sposób, skalowalna sieć kwantowa może w przyszłości otworzyć nowe możliwości obliczeniowe i stać się podstawą tzw. internetu kwantowego. W perspektywie kolejnych dekad technologia ta może umożliwić m.in. wyjątkowo bezpieczną komunikację oraz precyzyjne monitorowanie zjawisk klimatycznych i sejsmicznych.

„Silne zaplecze badawcze w Europie, połączone z rosnącymi inwestycjami w technologie kwantowe na Bliskim Wschodzie, stawia region EMEA w roli jednego z globalnych liderów rozwiązań opartych na technologii kwantowej. To właśnie tutaj mogą powstawać projekty o realnym zastosowaniu, odpowiadające na konkretne potrzeby regionalnych rynków" – podsumował Chintan Patel. ©℗

eprasa.pl 4124a23bcf

GIEŁDA GDYBY SPRZEDAŁ INPOST, MÓGŁBY KUPIĆ POCZTĘ

Rafał Brzoska ma nad czym dumać

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Jedno giełdowe oświadczenie wystarczyło, by rozpalić rynek, uruchomić polityczne spekulacje i postawić pytanie, które jeszcze niedawno brzmiało jak fantazja: czy Rafał Brzoska stoi u progu największej transakcji w historii polskiej logistyki - i jednocześnie największego zwrotu w swojej karierze?

Możliwe przejęcie InPostu to nie tylko gra miliardów i globalnych graczy, lecz także test dla polskiego kapitału i ambicji człowieka, którego jedni nazywają Elonem Muskiem znad Wisły, a inni – najbardziej wpływowym lobbystą III RP. Co dalej: sprzedaż, polityka, a może zupełnie nowy projekt?

InPost na rozdrożu: przejęcie albo nowy start

Na początku stycznia giełdowa spółka logistyczna InPost poinformowała, że otrzymała wstępną ofertę przejęcia wszystkich akcji - bez podania tożsamości oferenta ani konkretnej ceny. Ten komunikat wystarczył, by kurs akcji wystrzelił w górę.

W środę Sky News doniosło, że za wartą około 6 mld euro ofertą przejęcia InPostu stoi amerykański fundusz private equity Advent International, który wraz z partnerami tworzy konsorcjum planujące wykup wszystkich akcji notowanego na giełdzie w Amsterdamie operatora paczkomatów i usług logistycznych. Advent - historyczny inwestor InPostu, który wprowadził firmę na giełdę w 2021 r. - miałby powrócić w roli pełnej kontroli nad spółką. InPost potwierdził otrzymanie wstępnej propozycji i powołanie specjalnego komitetu do jej analizy.

Dla Brzoski - przedsiębiorcy, który z paczkomatów stworzył rozpoznawalną markę logistyczną działającą w wielu krajach - taki scenariusz oznaczałby znaczący zysk finansowy, możliwy odpoczynek od codziennego operacyjnego zarządzania firmą i przegląd własnej kariery.

- W przypadku Rafała Brzoski można dostrzec naturalny moment przejścia, który często pojawia się u założycieli po osiągnięciu przez firmę masy krytycznej. InPost przeszedł drogę od innowacyjnego projektu do dojrzałej, międzynarodowej organizacji o bardzo dużej skali operacyjnej. Na tym etapie wyzwania przesuwają się z budowania produktu i rynku w stronę zarządzania złożonym ekosystemem, optymalizacji procesów i utrzymywania tempa wzrostu w wielu krajach jednocześnie. Dla wielu założycieli jest to moment refleksji nad rolą, jaką chcą pełnić w kolejnej fazie rozwoju spółki, i nie jest to zjawisko wyjątkowe, lecz raczej typowy punkt zwrotny w cyklu życia takich biznesów - mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Mikołaj Sobierajski, analityk XTB.

Rodzi się pytanie, jak potencjalne ograniczenie operacyjnej roli Rafała Brzoski w InPoście mogłoby wpłynąć na dalszy rozwój spółki? Czy firma jest dziś wystarczająco „odpersonalizowana", by rosnąć bez silnego lidera-założyciela?

- Potencjalne ograniczenie operacyjnej roli Rafała Brzoski nie musiałoby oznaczać osłabienia InPostu. Spółka jest dziś znacznie bardziej „odpersonalizowana" niż kilka lat temu. Posiada rozbudowaną strukturę zarządczą, doświadczony zespół menedżerski oraz procesy, które pozwalają funkcjonować niezależnie od jednej osoby. Oczywiście rola założyciela pozostaje ważna symbolicznie i strategicznie, ale z punktu widzenia codziennego funkcjonowania InPost jest dziś organizacją zdolną do dalszego rozwoju nawet przy mniejszym bezpośrednim zaangażowaniu swojego twórcy - dodaje Sobierajski.

Autorska misja

Czy po przejęciu InPostu przez Amerykanów, Brzoska mógłby pozstać na stanowisku prezesa? Sobierajski z XTB ma wątpliwości:

- Scenariusz, w którym Rafał Brzoska pozostaje prezesem po ewentualnym przejęciu InPostu, jest w zasadzie ograniczony do fazy przejściowej. W początkowym okresie transakcji jego obecność mogłaby pomóc w zapewnieniu ciągłości operacyjnej, utrzymaniu relacji z kluczowymi partnerami oraz wsparciu procesu adaptacji nowego właściciela. Docelowo jednak pełna sprzedaż pakietu kontrolnego zwykle oznacza przekazanie bieżącego zarządzania innym profesjonalnym menedżerom. Jest to naturalny etap w karierze założyciela po osiągnięciu masy krytycznej spółki, ponieważ umożliwia realizację wartości biznesu i koncentrację na nowych projektach, przy jednoczesnym zachowaniu możliwości udziału w strategicznych decyzjach lub pełnienia roli doradczej.

Zatem czy miliarder będzie szukać spełnienia poza biznesem? Jeszcze kilka miesięcy temu Brzoska był wyraźnie obecny na scenie publicznej nie tylko jako biznesmen, ale także jako lider inicjatywy SprawdzaMY - dużego projektu obywatelskiego i eksperckiego na rzecz deregulacji prawa gospodarczego w Polsce. Z ramienia rządu uczestniczył w pracy zespołu przygotowującego propozycje uproszczeń prawnych po to, by ułatwić życie przedsiębiorcom.

SprawdzaMY zebrało dziesiątki tysięcy pomysłów i setki ekspertów w celu wypracowania konkretnych propozycji zmian. Efektem były liczne projekty ustaw i propozycje wpływające na uproszczenie systemu podatkowego, administracyjnego czy procedur cyfryzacji usług publicznych.

Brzoska sam podkreślał, że Polska ma jedne z najbardziej uciążliwych regulacji w Europie i że uproszczenie ich może stać się motorem napędowym wzrostu gospodarczego. Ta misja, poza biznesem, może być jednym z jego głównych zajęć w najbliższych latach - niezależnie od tego, czy pozostanie aktywny w operacjach InPost, czy nie.

Jak podkreśla politolog Bartosz Rydliński z UKSW, skala wpływu Rafała Brzoski na debatę publiczną i proces legislacyjny pokazuje, jak potężnym aktorem stał się dziś prywatny biznes w Polsce.

- Jeżeli prawdą są doniesienia, że za wykolejeniem ustawy dotyczącej Państwowej Inspekcji Pracy stały środowiska związane z Brzoską, to mamy do czynienia z dowodem realnej siły politycznej, choć realizowanej poza formalną polityką - ocenia Rydliński.

Jego zdaniem byłby to sygnał, że Brzoska potrafi skutecznie wpływać na decyzje władzy bez wchodzenia w partyjne struktury.

Polityczna czy technokratyczna rola?

W kontekście najnowszych zmian w polskiej polityce pojawiają się także spekulacje, czy Brzoska mógłby wykorzystać swoją reputację i zaplecze finansowe na rzecz większej roli w polityce. Od lat jest łączony z Ryszardem Petru, w 2015 wystąpił nawet na kongresie Nowoczesnej, gdy Petru był szefem partii. Teraz rzekomo popiera Ryszarda Petru w jego aspiracjach zostania liderem partii Polska 2050.

Rydliński porównuje pozycję założyciela InPostu do najbardziej rozpoznawalnych globalnych przedsiębiorców.

- W tym sensie Rafał Brzoska jest czymś w rodzaju Elona Muska polskiej gospodarki - mówi.

FOT. 123RF

- Nie chodzi o skalę kapitału, lecz o zdolność narzucania tematów, wyznaczania kierunków debaty i wpływania na regulatorów.

Jednocześnie Rydliński podkreśla, że ten potencjał jest ściśle związany z kontrolą nad realnym biznesem. W tym kontekście ewentualna sprzedaż InPostu byłaby momentem przełomowym.

- Gdyby Brzoska sprzedał InPost, jego potencjał wpływu niekoniecznie zostałby utrzymany - ocenia politolog. - Władza symboliczna i polityczna w Polsce bardzo często opiera się na twardych aktywach i pozycji rynkowej. Bez nich trudno byłoby mu utrzymać status gracza pierwszej ligi.

Rydliński sceptycznie odnosi się także do pomysłów tworzenia przez Brzoskę własnej formacji politycznej.

- Budowa nowej partii w Polsce jest dziś niezwykle trudna. Przykłady Janusza Palikota czy Pawła Kukiza pokazują, że takie projekty są najczęściej sezonowe i kończą się spektakularnym wypaleniem - zauważa. - Nie sądzę, by Brzoska chciał wpaść w wir bezpośredniej polityki, bo bardzo często kończy się to porażką i utratą reputacji.

Zdaniem politologa w tle pojawia się jednak szersze napięcie między światem biznesu a głównymi partiami politycznymi.

- Polscy przedsiębiorcy są dziś coraz bardziej zmęczeni Platformą Obywatelską i szukają własnej reprezentacji - mówi Rydliński. - Problem polega na tym, że Donald Tusk nie zamierza oddawać pola, jeśli chodzi o reprezentowanie interesów pracodawców, co było widać choćby w sporze o kompetencje PIP.

Jak dodaje, ewentualny zwrot KO w stronę bardziej klasycznego, chadeckiego projektu mógłby stworzyć przestrzeń dla nowych sojuszy, ale obecny lider obozu rządzącego jest graczem znacznie silniejszym niż Ryszard Petru i skutecznie blokuje takie manewry.

Rydliński studzi oczekiwania dotyczące masowego poparcia wyborczego dla przedsiębiorcy.

- Jednorazowo wyborcy mogliby chcieć zagłosować na Brzoskę jako uosobienie nowoczesnego, innowacyjnego polskiego biznesu - przyznaje. - Ale Polacy co do zasady wolą głosować na zawodowych polityków niż na celebrytów życia gospodarczego.

Gdyby było inaczej, jak zauważa, polska scena polityczna byłaby pełna trwałych partii budowanych wokół pojedynczych, charyzmatycznych postaci spoza polityki – a tak się nie dzieje.

Może jednak Poczta?

Jednym z bardziej odważnych scenariuszy, które pojawiają się w mniej oficjalnych rozmowach branżowych, jest potencjalne zainteresowanie Brzoski... Pocztą Polską. W 2014 r. Brzoska, był pytany o możliwość zakupu części Poczty Polskiej – wówczas jednak wyraźnie zaznaczył, że nie planuje kupować Poczty, a jego firma skupi się na rozwoju własnego biznesu paczkomatowego i ewentualnej współpracy z państwowym operatorem (np. udostępnianiu infrastruktury, wspólnych projektach technicznych), nie w głowie mu przejęcie całego przedsiębiorstwa.

10 lat później Rafał Kerger, redaktor naczelny Strefy Biznesu, znów spytał Brzoskę, czy poczta powinna być prywatyzowana.

- Jestem patriotą, a Poczta Polska to symbol, więc trochę trudno mi sobie to wyobrazić. Jednak rynek pokazuje, że jest to możliwe. Są dobre przykłady. Chociażby ostatni, o którym czytałem - poczta portugalska stała się spółką giełdową, całkowicie prywatną. I dziś ta firma podbija rynek hiszpański z sukcesem. Popatrzmy na wyniki poczty CTT Correios de Portugal rośnie jak na drożdżach, na rynku, który postanowiła podbić.

Są inne dobre przykłady poczty belgijskiej BPost, również sprywatyzowanej, albo Royal Mail w Wielkiej Brytanii, która właśnie będzie miała nowego właściciela i jest w pełni prywatna. Są przykłady z krajów bałtyckich, gdzie poczty planują wejście na giełdę, a tamtejszy skarb państwa zamierza pozbyć się większościowych pakietów. Transformacja pocztowa na rynkach europejskich się dzieje. Niemiecka poczta zarabia między 6 a 8 miliardów euro rocznie i jest sprywatyzowana - odpowiedział biznesmen.

Poczta Polska to instytucja o ogromnej sieci dystrybucji i znaczeniu publicznym. Jej transformacja w nowoczesnego, technologicznego operatora logistycznego – z wykorzystaniem doświadczenia technologii paczkomatów czy automatyzacji - mogłaby być projektem na miarę umiejętności Brzoski. Sobierajski chłodzi jednak nastroje:

- Z perspektywy rynkowej zaangażowanie Rafała Brzoski w transformację Poczty Polskiej wydaje się mało prawdopodobne i trudne do uzasadnienia ekonomicznie. Poczta Polska jest dużą spółką państwową, silnie regulowaną, z rozbudowaną strukturą zatrudnienia i znacznymi ograniczeniami decyzyjnymi, które istotnie utrudniają szybkie wdrażanie zmian operacyjnych. Dodatkowym czynnikiem ryzyka jest silne uzależnienie obsady stanowisk kierowniczych w spółkach z udziałem Skarbu Państwa od bieżącej koniunktury politycznej. Oznacza to, że nawet przy ambitnym planie transformacji ciągłość zarządzania nie byłaby gwarantowana, a zmiana układu politycznego mogłaby w każdej chwili zakończyć taki projekt - kwituje analityk.

Pytania o przyszłość

Na końcu pozostają pytania ważniejsze niż sama transakcja. Czy Polska potrafi dziś zatrzymać u siebie kapitał, który sama wytworzyła, czy znów uzna sprzedaż za naturalny finał sukcesu? Czy Rafał Brzoska wybierze rolę globalnego menedżera, architekta deregulacji, czy wpływowego gracza działającego na styku biznesu i polityki – bez formalnego wejścia do władzy? I wreszcie: czy InPost pozostanie elementem krajowego ekosystemu gospodarczego, czy stanie się kolejnym aktywem w cudzej strategii.

- Osobista marka Rafała Brzoski jest dziś znacznie szersza niż sam InPost. Jest on postrzegany jako symbol prywatnego sukcesu, innowacyjności oraz skutecznej modernizacji usług, co stanowi kapitał w dużej mierze transferowalny. Takie doświadczenie i rozpoznawalność mogą być wykorzystane w innych projektach biznesowych, inwestycyjnych czy doradczych, również poza sektorem logistycznym. Rynek zazwyczaj dobrze reaguje na przedsiębiorców, którzy mają za sobą udokumentowany sukces w budowie dużej organizacji od podstaw - konkluduje Sobierajski.

Dalsze losy tej sagi przesądzą nie tylko o losach jednej spółki i jednego przedsiębiorcy, lecz także o tym, jaką drogą pójdzie polski kapitalizm w epoce, w której globalizacja przestaje być oczywistością, a własność znów ma znaczenie. ©℗

eprasa.pl 4124a23bcf

Głos Dziennik Pomorza
Wtorek, 13.01.2026

2026 to raj dla pracowników. Nawet 40 dni wolnego do wzięcia

Oprac. Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Rok 2026 może okazać się wyjątkowo łaskawy dla pracowników.

Po połączeniu urlopu wypoczynkowego z dniami ustawowo wolnymi od pracy, świętami branżowymi i dniami do odbioru, realna pula wolnego może sięgnąć dla niektórych nawet 40 dni w skali roku. Kluczem nie jest liczba urlopu, lecz sposób jego zaplanowania.

2026 rok sprzyja planowaniu urlopu

Choć kalendarz na 2026 rok przewiduje 14 dni ustawowo wolnych od pracy, cztery z nich wypadają w niedzielę. W praktyce oznacza to 10 dodatkowych dni wolnych, które - odpowiednio połączone z urlopem wypoczynkowym - pozwalają znacząco wydłużyć przerwy od pracy.

Dla osób z podstawowym wymiarem urlopu (20 dni) oznacza to nawet 30 dni wolnego, a dla pracowników z co najmniej 10-letnim stażem - 36 dni. Do tego dochodzą dni wolne za święta wypadające w sobotę, urlopy okolicznościowe czy dni branżowe, co w wielu przypadkach pozwala przekroczyć próg 40 dni wolnych w roku.

Od 1 stycznia 2026 r. zmienia się także sposób liczenia stażu urlopowego. Do okresu uprawniającego do 20 lub 26 dni urlopu wypoczynkowego będą wliczane nie tylko lata pracy na etacie, ale także okresy pracy na umowach-zlecenie i podobnych, prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej oraz pracy za granicą. W praktyce oznacza to, że część pracowników po raz pierwszy nabędzie prawo do urlopu, a inni szybciej osiągną wyższy, 26-dniowy wymiar wolnego.

Najlepsze „okna urlopowe" w 2026 roku

Największy potencjał mają te okresy w roku, gdy święta wypadają blisko weekendu lub w środku tygodnia. Wtedy 1-2 dni urlopu wystarczą, by zyskać kilkudniowy odpoczynek, a przy wykorzystaniu 4-5 dni wolnego można zaplanować nawet 9-11 dni przerwy od pracy.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI/POLSKA

Kilka dobrze zaplanowanych dni urlopu wystarczy, by w 2026 roku zyskać wyjątkowo długie przerwy od pracy

Do najbardziej korzystnych okresów należą:

- początek stycznia (Nowy Rok i Trzech Króli),
- Wielkanoc,
- majówka,
- Boże Ciało,
- 15 sierpienia (święto przypadające w sobotę),
- listopad (11 listopada w środku tygodnia),
- okres świąteczno-noworoczny w grudniu.

Dni wolne od pracy w 2026 roku

W 2026 roku dni ustawowo wolne od pracy to:

- 1 stycznia (czwartek) - Nowy Rok
- 6 stycznia (wtorek) - Trzech Króli
- 6 kwietnia (poniedziałek) - Poniedziałek Wielkanocny
- 1 maja (piątek) - Święto Pracy
- 4 czerwca (czwartek) - Boże Ciało
- 15 sierpnia (sobota) - Wniebowzięcie NMP i Święto Wojska Polskiego*
- 11 listopada (środa) - Święto Niepodległości
- 24 grudnia (czwartek) - Wigilia
- 25 grudnia (piątek) - Boże Narodzenie
- 26 grudnia (sobota) - drugi dzień Bożego Narodzenia.

W wybranych branżach dodatkowe dni wolne

Poza ustawowym kalendarzem, w części sektorów funkcjonują również dni wolne związane z tradycją zawodową. Choć nie wynikają one wprost z przepisów prawa pracy, w wielu branżach są respektowane przez pracodawców lub wiążą się z ograniczeniem pracy operacyjnej. To na przykład:

- Barbórka (4 grudnia) - górnictwo
- Dzień Strażaka i Hutnika (4 maja)
- Dzień Energetyka (14 sierpnia)
- Dzień Edukacji Narodowej (14 października)
- Dzień Kolejarza (25 listopada).

Ponadto honorowym dawcom krwi w Polsce przysługuje dwa dni wolnego od pracy za każdą donację. Jeden w dniu oddania krwi i drugi w dniu następnym, o ile są to dni robocze. Dni te są w pełni płatne, na zasadach urlopu wypoczynkowego, a pracownik musi przedstawić zaświadczenie ze stacji krwiodawstwa.

Firmowe dni wolne coraz popularniejsze

Coraz więcej firm wprowadza także własne, niestandardowe formy odpoczynku, które nie są regulowane ustawowo, ale realnie zwiększają pulę dni wolnych pracowników. Do najczęściej spotykanych rozwiązań należą dni zdrowia psychicznego, urlopy regeneracyjne po zakończeniu dużych projektów, urlopy menstruacyjne, wolne na adaptację nowego zwierzaka czy dodatkowe dni na wolontariat pracowniczy. ©℗

Te zawody stracą ważność szybciej, niż myślimy. AI już je wykonuje

Oprac. Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Zmiany na rynku pracy nigdy nie były tak szybkie jak dziś. Technologie, które kiedyś potrzebowały dekad, dziś rewolucjonizują całe branże w kilka miesięcy.

Które profesje mogą zniknąć lub przejść transformację? Co to oznacza dla osób na różnych etapach życia zawodowego? Wiele zawodów przechodzi właśnie cichą rewolucję. Niektóre totalnie zaskakują.

To, co widzimy, to tylko część zmian

Przez ostatnie dekady rynek pracy zmieniał się głównie pod wpływem automatyzacji fizycznej. Zastępowano ludzi maszynami w fabrykach, logistyce czy rolnictwie. Dziś ten proces zachodzi w obszarach, które jeszcze kilka lat temu uznawano za bezpieczne - w biurach, firmach usługowych i branżach kreatywnych.

Z raportu MIT Project Iceberg wynika, że zaledwie 2,2 procent wartości płac na rynku pracy dotyczy zawodów, w których automatyzacja przez AI już realnie nastąpiła. Jednocześnie aż 11,7 procent gospodarki - głównie w sektorze administracji, finansów i usług profesjonalnych - znajduje się w zasięgu technologii sztucznej inteligencji. To oznacza, że zmiana obejmuje nie tylko stanowiska, które znikają, ale przede wszystkim te, w których sposób wykonywania pracy ulega głębokiej transformacji.

To przesunięcie jest często niewidoczne w tradycyjnych wskaźnikach, takich jak bezrobocie czy wzrost PKB. Autorzy raportu podkreślają, że gospodarki i instytucje publiczne wciąż nie mają narzędzi, które pozwalałyby mierzyć wpływ AI na strukturę zatrudnienia. W efekcie część branż może przeceniać swoje bezpieczeństwo.

W Polsce, według danych NASK, około 30 procent miejsc pracy - czyli nawet pięć milionów stanowisk - jest podatnych na automatyzację w wyniku rozwoju generatywnej sztucznej inteligencji.

Firmy już to testują. IBM zredukował część zespołów HR po wdrożeniu narzędzi do automatycznej rekrutacji, a Salesforce wstrzymał zatrudnianie na stanowiskach administracyjnych, które zostały częściowo zautomatyzowane. W polskich przedsiębiorstwach coraz częściej mówi się o łączeniu ról: pracownik ma korzystać z narzędzi AI tak samo naturalnie, jak wcześniej z Excela czy poczty elektronicznej.

Zawody z datą ważności

Automatyzacja nie dotyczy już jednej branży, ale całych grup zawodów, w których dużą część zadań można opisać w formie algorytmu. To właśnie tam sztuczna inteligencja przejmuje obowiązki szybciej, niż większość pracowników zdaje sobie z tego sprawę.

Według raportu Microsoft Research z 2025 roku aż 98 procent zadań np. tłumaczy pokrywa się z możliwościami modeli językowych AI. To najwyższy wynik spośród czterdziestu analizowanych zawodów. Podobny trend widać wśród copywriterów, korektorów tekstu, redaktorów, doradców finansowych i web developerów oraz grafików.

FOT. P. ŚWIDERSKI/POLSKA PRESS

AI nie eliminuje zawodów z dnia na dzień, ale stopniowo przejmuje czynności, które dotąd stanowiły ich rdzeń

Najbardziej narażone są zawody, w których dużą część obowiązków można zdefiniować jako powtarzalne, mierzalne i oparte na przetwarzaniu informacji:

- język i tekst - tłumacze, transkrybenci, korektorzy, copywriterzy;
- administracja i biuro - księgowi, kadrowi, recepcjoniści, archiwiści;
- sprzedaż i obsługa klienta - telemarketerzy, doradcy, operatorzy call center;
- analiza danych i IT - młodsi analitycy, testerzy, web developerzy;
- kreacja i marketing - graficy tworzący proste projekty, montażyści wideo, twórcy reklam.

Warto jednak podkreślić, że automatyzacja nie zawsze oznacza utratę pracy. Częściej zmienia się charakter roli - z wykonawczej na nadzorczą lub koncepcyjną. Zawód nie znika, ale jego sens staje się inny. Pracownik nie musi już wykonywać dziesiątek drobnych zadań, bo robi to za niego system. Jego odpowiedzialność przesuwa się w stronę decyzji, interpretacji i oceny jakości.

Jak ujęli to badacze z MIT, AI nie zabiera pracy - zabiera czynności, które kiedyś uznawaliśmy za jej sedno.

Jak przygotować się na erę zawodów hybrydowych?

Sztuczna inteligencja nie zawsze jest zagrożeniem pracy w klasycznym sensie, ale raczej zmienia to, jak ją wykonujemy. Zamiast konkurować z technologią, coraz częściej uczymy się z nią współpracować. Według Światowego Forum Ekonomicznego w ciągu kilku najbliższych lat na świecie powstanie 97 milionów nowych miejsc pracy, głównie w obszarach związanych z kreatywnością, analizą danych, wdrażaniem technologii i etyką AI.

Dla wielu zawodów oznacza to przesunięcie sił. Księgowi będą analitykami finansowymi, copywriterzy czy tłumacze zostaną redaktorami treści generowanych przez modele, a specjaliści obsługi klienta - ekspertami od automatyzacji procesów. Coraz większą wartość zyskują umiejętności, których nie da się zapiać w algorytmie, a to jest myślenie krytyczne, empatia i komunikacja.

Eksperci podkreślają, że AI na rynku pracy może zastąpić ktoś, kto nie potrafi z niej korzystać. W nowym świecie pracy to nie zawód daje bezpieczeństwo, lecz zdolność adaptacji i rozwijania kompetencji. ©℗

eprasa.pl 4124a23bcf

NIERUCHOMOŚCI I BUDOWNICTWO SŁABE BUDYNKI WYPADAJĄ Z GRY

To był rok bez litości

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Rok 2025 brutalnie zweryfikował złudzenia na rynku nieruchomości. Koniec taniego pieniądza, koniec „modnych historii", koniec wiary, że każdy metr się wynajmie. W grze zostają tylko najlepsi i to oni dyktują warunki. W rozmowie z Erikiem Drukkerem, CEO BNP Paribas Real Estate Poland, zaglądamy za kulisy rynku, który z dnia na dzień staje się coraz mniej wyrozumiały.

„Strefa Biznesu": Jakie były kluczowe trendy na polskim rynku nieruchomości komercyjnych w 2025 roku?
Erik Drukker, CEO BNP Paribas Real Estate Poland: Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że pełne dane za 2025 rok poznamy w większości w ostatnich tygodniach stycznia. Ale sporo już wiemy. Rok 2025 to czas powrotu do pragmatyzmu i dojrzałości rynkowej. Zarówno inwestorzy, jak i najemcy coraz większą wagę przywiązują do jakości, płynności oraz przewidywalnych przepływów pieniężnych, a coraz mniej interesują ich marketingowe narracje czy „modne historie". W segmencie biurowym dominuje zjawisko „flight to quality" – popyt koncentruje się na projektach w najlepszych lokalizacjach, oferujących realne wsparcie dla pracy hybrydowej i elastyczności operacyjnej. W samej Warszawie współczynnik pustostanów spadł do 9,7% na koniec września, co potwierdza, że nawet w trudnym otoczeniu najlepszy produkt znajduje najemcę, choć proces decyzyjny jest teraz bardziej ostrożny i wieloetapowy. Jednocześnie obserwujemy dynamiczne kurczenie się podaży powierzchni biurowej – coraz więcej starszych budynków znika z rynku lub jest przekształcanych na inne funkcje, takie jak PRS czy hotele. To fundamentalnie zmienia strukturę rynku: znikają „łatwe" pustostany, a coraz więcej projektów wymaga strategii repozycjonowania, modernizacji, wdrożenia ESG lub zmiany funkcji. W sektorze magazynowym 2025 to rok normalizacji po pandemicznym boomie: rynek jest duży i płynny, ale decyzje podejmowane są bardziej analitycznie, a renegocjacje stanowią ponad połowę aktywności. Firmy coraz częściej optymalizują koszty i portfele, zamiast po prostu zwiększać powierzchnię. W handlu nadal królują parki handlowe i formaty convenience. Widać to zarówno w strukturze nowej podaży, jak i zainteresowaniu inwestorów aktywami o codziennym natężeniu ruchu. Parki handlowe są odporne na wahania gospodarcze i cieszą się największym zainteresowaniem inwestorów, a ich udział w transakcjach inwestycyjnych stale rośnie. Dodatkowo coraz większą rolę odgrywają transakcje „value-add" i „opportunistic", a inwestorzy krajowi coraz śmielej konkurują z zagranicznymi – już ponad 20% wartości transakcji po pierwszych trzech kwartałach 2025 roku stanowią środki rodzimych graczy. Stopy kapitalizacji dla najlepszych aktywów pozostają stabilne, co potwierdza dojrzałość i odporność rynku.

Jak ocenia Pan poziom popytu i podaży we wszystkich głównych segmentach (biura, handel, magazyny/industrial) w 2025 roku?
W Warszawie popyt na biura jest stabilny, choć jego struktura zmieniła się znacząco w porównaniu do okresu sprzed pandemii. W trzecim kwartale 2025 roku wolumen transakcji sięgnął około 185 tys. mkw., a rynek w dużej mierze opiera się na renegocjacjach (ok. 40%), choć spory udział mają też nowe umowy. Nowa podaż jest bardzo ograniczona, co wzmacnia pozycję najlepszych lokalizacji i budynków – aktywa prime bronią swoich stawek, słabsze muszą konkurować zachętami i CAPEX-em. W regionach sytuacja jest bardziej zróżnicowana – średnia pustostanów w ośmiu głównych miastach regionalnych wynosi 17,7%, a nowa podaż w pierwszych trzech kwartałach roku była rekordowo niska – zaledwie ok. 18 tys. mkw. To sprawia, że rynek jest bardziej konkurencyjny dla właścicieli, ale zaczyna brakować dużych, nowoczesnych modułów w lokalizacjach preferowanych przez firmy. W magazynach popyt utrzymuje się na wysokim poziomie (I–III kwartał: 4,54 mln mkw.), ale aktywność zdominowana jest przez renegocjacje. Wskaźnik pustostanów na poziomie 8,2% świadczy o zdrowej równowadze rynkowej, bez presji na przegrzanie. W handlu podaż rośnie w przewidywalnych formatach – dominują parki handlowe i convenience. Całkowita podaż nowoczesnej powierzchni handlowej przekroczyła już 15 mln mkw., a nowe projekty skupiają się na lokalizacjach o największym potencjale zakupowym.

FOT. BNP PARIBAS

– W Warszawie popyt na biura jest stabilny, choć jego struktura zmieniła się znacząco – przekonuje Erik Drukker, CEO BNP Paribas Real Estate Poland

Które segmenty nieruchomości komercyjnych w Polsce radziły sobie najlepiej w 2025 roku, a które najbardziej odczuły spowolnienie?
Najlepiej radziły sobie logistyka i handel convenience, czyli retail parki. W logistyce rynek wciąż generuje duży wolumen transakcji, ale zmienia się charakter popytu – firmy zarządzają portfelem, konsolidują, renegocjują i poprawiają efektywność kosztową. W handlu największą odporność pokazują aktywa oparte o codzienną potrzebę i łatwy dojazd, stąd dominacja retail parków w nowej podaży i wysokie zainteresowanie tym formatem. Warto podkreślić, że inwestorzy coraz częściej wybierają aktywa, które gwarantują stabilny cashflow i są odporne na zmienność koniunktury. Najbardziej odczuwalne spowolnienie, a właściwie zmianę strukturalną, widać w biurach poza segmentem prime. Starsze budynki, gorszy dojazd, słabszy standard i brak ścieżki ESG tracą na atrakcyjności. W Warszawie obserwujemy wycofywanie starszych zasobów i konwersje, co jest odpowiedzią rynku na nowe realia popytowe. To zjawisko będzie się pogłębiać, a właściciele takich obiektów muszą liczyć się z koniecznością repozycjonowania lub zmiany funkcji.

Jakie czynniki makroekonomiczne w największym stopniu wpłynęły na inwestycje i decyzje najemców w 2025 roku?
Największy wpływ miały koszt pieniądza i koszt niepewności. Finansowanie wymusza dyscyplinę cenową i ostrożność w underwritingach – inwestorzy szukają aktywów z przewidywalnym cashflow, stabilnym najemcą, dłuższym WAULT i ograniczonym ryzykiem CAPEX. U najemców, zwłaszcza biurowych, makroekonomia przekłada się na polityki kosztowe i decyzyjne: procesy są dłuższe, rośnie rola renegocjacji i efektywności powierzchni. W logistyce udział renegocjacji w wolumenie to aż 52%. Dodatkowo, stabilizacja stóp procentowych i spadek inflacji sprzyjają większej przewidywalności, ale nie eliminują ostrożności w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych.

W jaki sposób ewoluowały oczekiwania inwestorów zagranicznych względem polskiego rynku nieruchomości w 2025 roku?
Polska pozostaje rynkiem „must-watch", lecz kapitał – zarówno krajowy, jak i zagraniczny – jest coraz bardziej selektywny i wymagający. W trzecim kwartale 2025 roku wolumen inwestycji utrzymuje się na stabilnym poziomie – od początku roku zainwestowano 2,6 mld euro, a prognozy na koniec roku przekraczają 4 mld euro. W strukturze transakcji wyraźnie rośnie znaczenie najbardziej defensywnych klas aktywów, czyli nowoczesnych nieruchomości przemysłowych i logistycznych, zwłaszcza powiązanych z obsługą e-commerce, a także parków handlowych i formatów convenience odpowiadających codziennym potrzebom konsumentów. To właśnie te segmenty cieszą się największym zainteresowaniem inwestorów, co potwierdza wzrost liczby transakcji typu sale & leaseback w logistyce – trend świadczący o dojrzałości rynku i rosnącym znaczeniu optymalizacji finansowej. Warto podkreślić rekordowy udział kapitału krajowego – w trzecim kwartale polscy inwestorzy odpowiadali już za 36% wartości wszystkich transakcji, co świadczy o coraz większym zaangażowaniu i profesjonalizacji rodzimych uczestników rynku.

Jakie rozwiązania i innowacje BNP Paribas Real Estate wdrożył w analizach i usługach w 2025 roku, które pomagają w lepszym zrozumieniu rynku?
W 2025 roku postawiliśmy na trzy kluczowe obszary. Po pierwsze, wykorzystujemy AI do researchu i analiz porównawczych – szybciej budujemy shortlisty, porównujemy stawki, zachęty, CAPEX i ryzyka lokalizacyjne. Po drugie, wdrożyliśmy digital lease audit, czyli automatyzację wyciągania kluczowych zapisów z umów, co przyspiesza renegocjacje i transakcje inwestycyjne. Po trzecie, ESG due diligence traktujemy jako element biznesowy, a nie tylko wizerunkowy – analizujemy nakłady modernizacyjne, wpływ na czynsz, ryzyko utraty najemców i finansowania. ESG to dziś temat rozmowy od pierwszego spotkania, zwłaszcza w starszych biurach. Dzięki tym narzędziom podejmujemy decyzje szybciej, precyzyjniej i z większą świadomością ryzyka.

Jakie wyzwania związane z ESG i zrównoważonym rozwojem mają dziś największe znaczenie dla inwestorów i najemców na polskim rynku komercyjnym?
ESG to już nie tylko wizerunek, ale realny czynnik wyceny, finansowania i ryzyka pustostanu. Najemcy oczekują budynków wspierających raportowanie i polityki korporacyjne – komfort, efektywność, energia. Inwestorzy patrzą na starsze aktywa typu „stranded assets" przez pryzmat ryzyka – pytają, czy obiekt da się zmodernizować w sensownym budżecie i czy to przełoży się na czynsz oraz płynność przy wyjściu. ESG wpływa na CAPEX, zdolność do utrzymania najemcy, warunki finansowania i finalnie na stopę zwrotu oraz cenę. W praktyce, budynki niespełniające standardów ESG coraz częściej stają się problematyczne w komercjalizacji i finansowaniu, co wymusza na właścicielach proaktywne podejście do modernizacji i raportowania.

Na ile rynek nieruchomości komercyjnych w Polsce jest odporny na globalne zawirowania gospodarcze?
W trzecim kwartale 2025 roku polski rynek wykazywał odporność operacyjną, ale jest wrażliwy wycenowo. Popyt w kluczowych segmentach – logistyka, convenience retail, najlepsze biura – utrzymuje się. Natomiast wyceny i decyzje inwestycyjne są bardzo zależne od kosztu finansowania i nastrojów globalnych, co wydłuża procesy i zwiększa selektywność. Wolumen inwestycyjny za III kwartał, na poziomie 2,6 mld euro, pokazuje, że Polska nie „zatrzymała się", tylko działa w bardziej wymagającym reżimie ryzyka. Rynek jest coraz bardziej profesjonalny i odporny operacyjnie, ale wymaga od uczestników większej elastyczności i gotowości do zarządzania ryzykiem.

Patrząc w przyszłość — jakie są Pańskie prognozy na 2026 rok dla rynku komercyjnego w Polsce?
W 2026 roku spodziewam się kontynuacji trzech zjawisk. Po pierwsze, w biurach nastąpi dalsze różnicowanie rynku prime i dobrze położone projekty utrzymają stabilną pozycję, a budynki słabszej jakości będą musiały przejść repozycjonowanie, modernizację czy zmianę funkcji. Kurczenie się podaży biurowej w Warszawie przez wycofania i konwersje będzie wspierać najlepsze lokalizacje. Po drugie, w sektorze logistycznym przewiduję stabilizację z naciskiem na efektywność i jakość lokalizacji – wskaźnik pustostanów na poziomie 8,2% oraz wysoki udział renegocjacji świadczą o dojrzałym rynku, gdzie kluczowe będą koszty operacyjne, energia, dostępność pracowników i infrastruktury. Po trzecie, jeśli warunki finansowania będą sprzyjać, 2026 może być rokiem większej liczby transakcji „core", ale nadal z selektywnością i premią za jakość. W logistyce mogą dalej rosnąć struktury sale & leaseback, a w handlu utrzyma się apetyt na convenience i retail parki. Rynek będzie coraz bardziej profesjonalny, a przewagę zyskają ci, którzy potrafią łączyć innowacyjność, elastyczność i głęboką znajomość lokalnych realiów.

©℗

eprasa.pl 4124a23bcf

Wiem, że wszystko w życiu jest po coś, nawet największe trudności

Michał Koterski na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Magda Mołek nie była taktowna
Dziennikarka zapytała w wywiadzie Julię Kamińską o to, „czemu temat macierzyństwa tak ją dotyka". Aktorka stwierdziła w odpowiedzi, że po prostu chciałaby zostać mamą i na tym temat można było zakończyć. „A to jest niemożliwe?" – dopytała jednak Mołek. Kamińska nie odpowiedziała i zrobiła jedynie nieco skrępowaną minę.

Blankę przezywano w szkole
Celebrytki korzystają z fryzjerskich trików, aby zmienić wizerunek. Ostatnio w serwisie Kick piosenkarka zaprezentowała swój naturalny wygląd. „Ja mam mega kręcone włosy, takie afro, nie wiem, czy wiecie. Pokażę wam, bo nie uwierzycie. Wszyscy mnie wyzywali od Tarzana w szkole" – przyznała Blanka.

Justyna Steczkowska pracuje z synem
Piosenkarka zakończyła współpracę z Łukaszem Wojtanowskim, właścicielem firmy Royal Concert, o której pisano w kontekście problemów ze zwrotem pieniędzy za bilety. Jego obowiązki przejął najstarszy syn piosenkarki – Leon Myszkowski. „Z końcem zeszłego roku moja firma przejęła obowiązki managementu. Przed nami pracowity rok, 30-lecie artystycznej działalności Justyny. Na tym się skupiamy i będziemy wdzięczni za wspieranie nas" – napisał Myszkowski w mailu do Pudelka.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Szare śniegi Syberii
Ale Kino+ HD, 20:10
Rok 1941. Szesnastoletnia Lina trafia z Kowna do łagru na Syberii. Uzdolniona nastolatka przedstawia na rysunkach sceny z życia w obozie. Sztuka i miłość pomagają jej przetrwać.

Długa droga do wojny
TVP Historia, 20:00
I wojna światowa była jednym z najkrwawszych konfliktów. Korzystając z rzadko pokazywanych materiałów archiwalnych i wywiadów z ekspertami, serial ukazuje pełen dramatyzmu łańcuch wydarzeń, który zapoczątkował ten konflikt.

Państwo młodzi: Chuck i Larry
Super Polsat, 21:00
Chuck (Adam Sandler) i Larry (Kevin James) są dumą brooklińskiej straży pożarnej. Larry od śmierci żony samotnie wychowuje dwójkę dzieci. Okazuje się, że zgodnie z prawem musi być w stałym związku, by zabezpieczyć przyszłość finansową syna i córki. Prosi Chucka o udawanie przed urzędnikami jego partnera...

Gloria Bell
TVP Kultura, 21:30
Gloria (Julianne Moore) żyje pełnią życia. Jej dorosłe dzieci mają dla niej coraz mniej czasu, były mąż znajduje młodszą partnerkę, ale Gloria wierzy, że w jej życiu pojawią się jeszcze fajerwerki. I choć los trzyma w zanadrzu jeszcze niejedną niespodziankę, to Gloria nie zamierza się nań obrażać...

KRZYŻÓWKA NR 5

Poziomo:
1) śląska nazwa kaszanki,
6) osłona nakładana na przewody,
10) imię Tokarczuk, noblistki,
11) ma z kimś wspólnego przodka,
12) przedstawiciel rządu do kontaktu z mediami,
13) punkt przyjmowania surowców wtórnych,
15) karciana układanka,
19) rzeczy osobiste, manele,
23) zielona poza miastem,
25) miasto w Argentynie na obszarze pampy,
26) nazywana dźwignią handlu,
27) francuski wyścig samochodowy,
28) potocznie o przyjaźni,
32) miasto-państwo nad Morzem Śródziemnym,
35) ozdoba zawieszona na szyi,
36) jednostajna praca, harówka,
37) Mel, reżyser filmu „Lęk wysokości",
38) mężczyzna o ciemnych włosach,
39) Zygmunt III …, król Polski,
40) … Crusoe,
41) rodzaj sieci rybackiej.

Pionowo:
2) cienki przewód hydrauliczny,
3) roślina o wijącej się łodydze,
4) starożytne miasto nad rzeką Skamander,
5) efekt odgazowania węgla,
6) ryba na wigilijnym stole,
7) ryba z nadbałtyckich jezior,
8) zorganizowana przez Babette,
9) najgrubszy palec u ręki,
14) papuga z Nowej Zelandii,
15) starogreckie miasto-państwo,
16) miasto z Operą Leśną,
17) ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem,
18) stop żelaza z węglem,
19) rzymski bóg wojny jak planeta,
20) miasto nad Notecią,
21) dawna papieska korona,
22) stan z Górami Skalistymi,
24) dopływ Wisły, Czarna Woda,
29) spotkanie zuchów w harcówce,
30) stan w USA graniczący z Meksykiem,
31) zbrojnie zaatakował inny kraj,
32) indiański but jak jadowity wąż,
33) uchybienie towarzyskie, gafa,
34) dzieła wybitnych twórców.

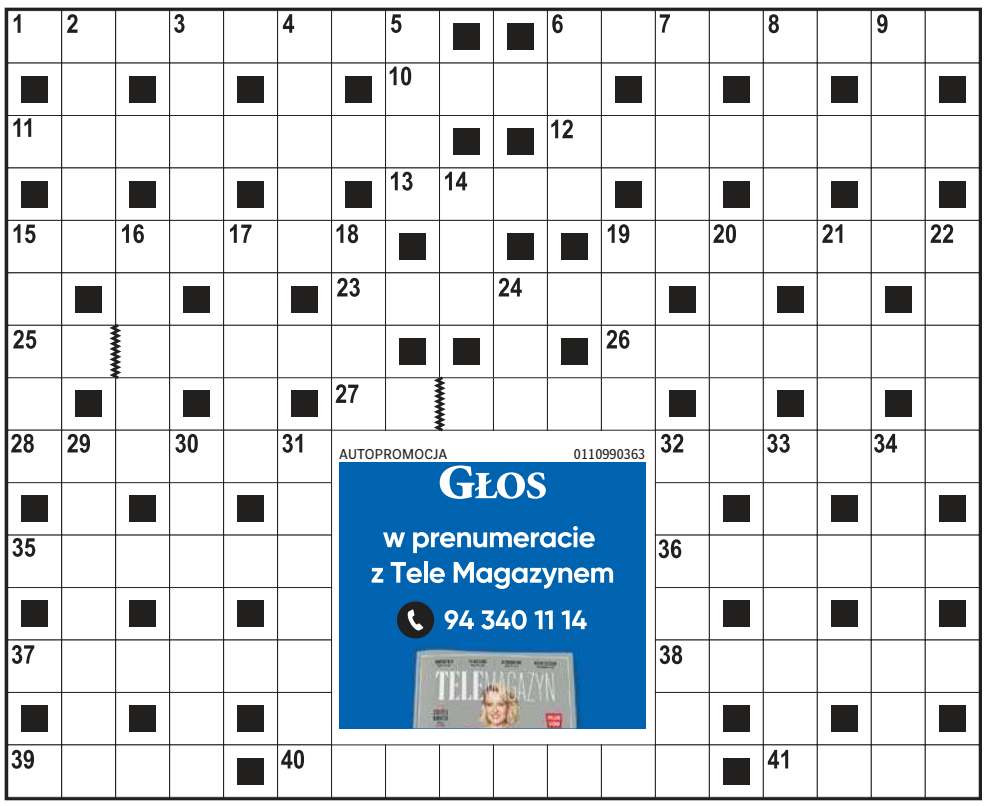

AUTOPROMOCJA 0110990363
GŁOS
w prenumeracie z Tele Magazynem
94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 4

Ś	■	F	■	K	A	D	M	■	■	W	A	L	T	■	W	■	W		
R	O	L	K	A	■	R	A	S	Z	Y	N	■	R	A	C	J	E		
O	■	A	■	P	Ł	O	T	■	■	G	E	R	E	■	Z	■	R		
D	A	N	T	E	■	N	E	O	L	I	T	■	P	L	E	B	S		
E	■	K	■	L	I	T	R	■	■	B	A	Z	A	■	L	■	E		
K	W	A	Z	A	R	■	I	Z	B	A	■	A	K	C	E	N	T		
■	I	■	I	■	M	■	A	■	■	S	■	D	■	O	■	A	■		
M	A	T	E	R	I	A	Ł	Y	W	Y	B	U	C	H	O	W	E		
■	N	■	L	■	N								M	■	E	■	Y	■	
M	O	R	E	L	A								A	R	N	I	K	A	
I	■	E	■	O	■								■	Y	■	R	■	S	
S	A	M	U	R	A								S	C	H	O	D	Y	
T	■	O	■	E	■								■	E	■	K	■	S	
R	O	N	I	N	■								■	R	D	E	S	T	
Z	■	T	■	S	K	L	E	P	I	K	A	R	Z	■	Z	■	A		

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu, ale zachowaj umiar. Horoskop dzienny zapowiada, że dziś wygrasz szczerością, nie siłą. Wieczór przyniesie ulgę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Spokój pomoże podjąć dobrą decyzję. Horoskop na dziś wróży, że ktoś doceni cierpliwość.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy otworzą nowe możliwości. Uważaj na plotki i nie obiecuj zbyt wiele. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że kreatywność będzie atutem.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje są silne, lecz warto je nazwać. Bliska osoba potrzebuje wsparcia. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o jej komfort.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi i okazje. Pamiętaj jednak o współpracy. Horoskop dzienny przypomina, że sukces zależy od celu.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw da poczucie kontroli. Nie krytykuj siebie zbyt surowo. Horoskop dzienny na wtorek uspokaja, że mały krok da duży efekt.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga między pracą a relaksem jest kluczowa. Warto iść na kompromis. Horoskop dzienny mówi, że taka postawa przyniesie korzyści.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi cię właściwą drogą. Nie ignoruj sygnałów. Horoskop na dziś wróży, że szczera rozmowa oczyści atmosferę.

Waga (23.09 - 22.10)
Chęć przygód rośnie, lecz obowiązki wołają. Znajdź złoty środek. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że nowa wiedza okaże się cenna.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Możesz liczyć na uznanie przełożonych. Horoskop dzienny radzi pamiętać jednak o odpoczynku.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe pomysły zaskoczą otoczenie. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się zmian. Przyjacielska pomoc pojawi się nagle.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość to twoja siła. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze zajęcia pomogą się wyciszyć. Zaufaj emocjom i głosowi.

GŁOS DZIENNIK POMORZA
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 8488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 94 3473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 4813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 4124a23bcf

Firmy kuszą seniorów. Państwo już dofinansowuje im pensje

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Około 9 milionów Polaków to osoby w wieku poprodukcyjnym, tylko w kolejnych pięciu latach ta grupa powiększy się ponad 217 tysięcy osób.

23 procent firm planuje w najbliższym czasie zatrudnić seniora, a tylko 6 procent zwolnień w firmach wynikało z osiągnięcia wieku emerytalnego - dowiadujemy się z najnowszego badania Grupy Progres. Nowa ustawa wprowadziła zachęty do zatrudniania osób powyżej 60. lub 65. roku życia, w tym między innymi dofinansowanie połowy wynagrodzenia minimalnego przez 12 miesięcy.

W Polsce jest 9 mln osób w wieku poprodukcyjnym

W 2024 r. Polska liczyła 37,4 mln mieszkańców, w tym niemal 9 mln osób w wieku poprodukcyjnym - 3,2 mln mężczyzn (65+) i 5,8 mln kobiet (60+). W ciągu najbliższych pięciu lat to grono powiększy się o ponad 217 tys. osób - 113 tys. kobiet i 104 tys. mężczyzn. Wiele z nich, mimo osiągnięcia wieku emerytalnego, będzie nadal pracować. Już teraz coraz częściej pozostają zatrudnieni, mimo nabytego prawa do świadczeń.

Średni wiek osób w wieku emerytalnym pozostających aktywnych zawodowo wynosi 67,5 roku (mężczyźni - 69,2, kobiety - 66,3). W marcu br. tylko na umowach zlecenia lub pokrewnych formach zatrudnienia pracowało 307 927 osób w wieku 60+, w tym 83 838 powyżej 65 lat (GUS). Spora grupa była zarejestrowana jako osoby bezrobotne - we wrześniu br. ponad 131 tys. Polaków między 55. a 74. rokiem życia miało taki status, nieco więcej niż w analogicznym okresie roku 2024 (122,8 tys.).

23 procent firm planuje w najbliższym czasie zatrudnić seniora

Jak pokazuje badanie Grupy Progres, 23 proc. firm planuje w najbliższym czasie zatrudnić seniora, a tylko 6 proc. zwolnień w firmach wynikało z osiągnięcia wieku emerytalnego.

- Zwiększająca się liczba pracujących emerytów to nie przypadek, lecz wynik długofalowych zmian demograficznych i gospodarczych. Polacy żyją dłużej, zachowują zdrowie i coraz częściej mogą pozostawać aktywni zawodowo. Z kolei firmy zaczynają rozumieć, że dojrzały pracownik to nie koszt, a wartość - wnosi doświadczenie i stabilność, których często brakuje młodszym pokoleniom. Otwartość na tę grupę firmy komunikują już w ogłoszeniach o pracę - podkreśla Anna Pietraszko, dyrektor projektów consultingowych, HR i szkoleniowych w Grupie Progres.

FOT. ILUSTRACYJNE P. ŚWIDERSKI/ POLSKA PRESS

Zwiększająca się liczba pracujących emerytów to nie przypadek, lecz wynik długofalowych zmian demograficznych i gospodarczych.

Najwięcej ogłoszeń w opiece i pomocy społecznej, gastronomii, transporcie i logistyce

Analiza ponad 90 tys. ofert rekrutacyjnych przeprowadzona przez Grupę Progres pokazuje, że 6% ogłoszeń wprost zaprasza seniorów do składania aplikacji. Zatrudnienie czeka na nich przede wszystkim w branżach oferujących elastyczne godziny pracy i stanowiska dopasowane do doświadczenia. Najwięcej ogłoszeń pojawia się w opiece i pomocy społecznej (asystenci domowi, pracownicy wsparcia codziennego), gastronomii (kelnerzy, barmani, pomoc kuchenna, kucharze), transporcie i logistyce (kierowcy, kurierzy, magazynierzy), handlu detalicznym (kasjerzy, sprzedawcy, pracownicy obsługi klienta) oraz edukacji (nauczyciele, korepetytorzy, doradcy zawodowi, prowadzący zajęcia dodatkowe).

- Zaledwie 4 proc. ogłoszeń dla seniorów dotyczy stanowisk kierowniczych lub wyższych. To pokazuje, że wciąż zbyt rzadko postrzegamy osoby starsze jako liderów, choć wielu z nich przez lata budowało zespoły, prowadziło projekty i zna mechanizmy biznesowe od podszewki - mówi Anna Pietraszko z Grupy Progres. - Dojrzałość zawodowa to ogromny atut, a nie bariera. Jeśli pracodawcy zaczną częściej wykorzystywać potencjał tej grupy, możemy spodziewać się pozytywnej zmiany na rynku pracy - dodaje Anna Pietraszko.

Wśród sektorów wymagających specjalistycznej wiedzy i szybkiego dostosowania do trendów, takich jak IT, finanse, marketing czy branża kreatywna, oferty dla seniorów są zdecydowanie rzadsze. Wynika to często z przekonania, że są to branże zdominowane przez młodsze pokolenia, lepiej odnajdujące się w dynamicznie zmieniającym się środowisku technologicznym. Tymczasem wielu doświadczonych specjalistów 60+ ma nie tylko solidne zaplecze merytoryczne, ale też umiejętności analityczne, strategiczne i menedżerskie, które są niezwykle cenne w tych dziedzinach.

Ustawa wprowadziła zachęty dla osób powyżej 60. lub 65. roku życia

Pomóc w zmianie nastawienia pracodawców może tegoroczna ustawa o rynku pracy i służbach zatrudnienia, która wprowadziła zachęty dla osób powyżej 60. lub 65. roku życia, w tym dofinansowanie połowy wynagrodzenia minimalnego przez 12 miesięcy. Jak zauważa Anna Pietraszko z Grupy Progres, niezbędne są jednak działania promujące i zwiększające świadomość o dostępności tego wsparcia, bo w pierwszych miesiącach od wprowadzenia przepisów z tej możliwości skorzystało zaledwie 8 osób w 8 powiatowych urzędach pracy, co może wynikać zarówno z braku informacji wśród pracodawców, jak i obaw przed zatrudnieniem starszych pracowników, które nadal zbyt często podyktowane jest stereotypowym myśleniem. ©℗

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

eprasa.pl 4124a23bcf

34. Finał WOŚP w Słupsku, Redzikowie i Kobylnicy

Patryk Czerwiński
Słupsk

Trzy samodzielne sztaby w Słupsku, gminie Redzikowo i gminie Kobylnicy szykują się do 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbędzie się 25 stycznia. Tegoroczna zbiórka będzie przeznaczona na diagnostykę i leczenie chorób układu pokarmowego u dzieci.

FOT. ŁUKASZ CAPAR

WOŚP w Słupsku w 2025 roku – hala Gryfia wypełniona atrakcjami i wielkimi sercami

Słupsk (Sztab nr 6359)

Działania Słupskiego Ośrodka Kultury, jako sztabu głównego, już trwają. W grudniu na Allegro ruszyły aukcje fantów, a puszki stacjonarne trafiły do placówek. W programie przedfinałowym zaplanowano koncert „4 Pory Rocka" w Emceku (17.01), występy zespołów Kontra i Adriana Nuxa w DomÓwce (23-24.01) oraz bieg „Policz się z cukrzycą" (24.01).

25 stycznia wolontariusze wyjdą na ulice z puszkami. Od godz. 12:00 w Hali Gryfia odbędą się animacje i spektakle dla dzieci. Od godziny 15 w CH Jantar będą stoiska partnerskie, występy artystyczne i licytacje. W planach jest też impreza taneczna na Starym Rynku.

Gmina Redzikowo (Sztab nr 8322)

Finał w tej gminie odbędzie się w Siemianicach. Rozpocznie się o 15 koncertem miejscowej orkiestry dętej. W programie są liczne występy lokalnych zespołów, pokaz pierwszej pomocy, koncert Gwiazdy Wieczoru o 19 oraz „światełko do nieba" o 20:00 z OSP. Dla najmłodszych przygotowano strefę aktywności z malowaniem buziek i warsztatami.

Sztab organizuje również „mini finały" w kilkunastu miejscowościach na terenie całej gminy w Bierkowie, Bruskowie, Krępie Słupskiej), w formie kiermaszów czy kawiarenek. Tradycją jest także bieg dla WOŚP na dystansach 6 km i 3 km, który odbędzie się w dniu finału.

- Tak naprawdę, czekamy tylko na nieco lepszą pogodę. Może, żeby jakaś odwilż przed tym finałem nas spotkała. Żebyśmy mogli te wszystkie działania zrealizować, bo jest to duże przedsięwzięcie - mówi Zbigniew Gach, Dyrektor Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Redzikowo oraz szef sztabu WOŚP w Redzikowie

Gmina Kobylnica (Sztab nr 8295)

Po raz pierwszy gmina Kobylnica zagra jako samodzielny sztab. Finał odbędzie się w i wokół Centrum Kultury i Promocji. Oficjalne rozpoczęcie zaplanowano z udziałem burmistrz Anny Glinieckiej-Woś i szefowej sztabu Magdaleny Ptak.

Na scenie zaprezentują się m.in. Cheerleaders Maxi, zespół KADRYL, grupa hip-hopowa ABISAL oraz uczniowie miejscowych szkół. Wśród atrakcji towarzyszących znajdą się bezpłatne pomiary ciśnienia i cukru przez Ośrodek Zdrowia, pokazy tresury psów przez Policję, pokazy pierwszej pomocy przez OSP oraz WinterZumba na stadionie. Przed finałem w szkołach odbędą się minifinały angażujące dzieci. ©℗

KRÓTKO

SZCZECIN

Bitwa poetów na wiersze

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Piwnica Kany w Szczecinie zaprasza w środę, 14 stycznia, o godzinie 18 na Slam Poetycki. Wstęp wolny. Co to jest slam? To turniej poetów, w którym prezentują własne wiersze, walcząc między sobą o uznanie publiczności. Bez strojów, bez rekwizytów, tylko z pomocą słowa. MARA

SŁUPSK

Dramat Heweliusza - analiza

Biblioteka Publiczna w Kobylnicy zaprasza na spotkanie autorskie z Romanem Czejarkiem, które odbędzie się 16 stycznia o godz. 17 w Sali Teatralnej w Centrum Kultury i Promocji , ul. Wodna 20/4.

Spotkanie będzie poświęcone szczegółowej analizie katastrofy promu „Jan Heweliusz" - jej dramatycznego przebiegu, możliwych przyczyn oraz szeregu wątków i niejasności, które mimo upływu ponad trzech dekad nadal budzą pytania i nie doczekały się jednoznacznych odpowiedzi. Roman Czejarek odsłoni kulisy reporterskiego śledztwa, opowie o dokumentach, relacjach świadków i sprzecznych ustaleniach, a także o faktach i sygnałach, które pojawiły się niespodziewanie w trakcie prac nad podcastem oraz po jego emisji, rzucając nowe światło na jedną z najbardziej tajemniczych tragedii w historii polskiej żeglugi. MARA

SZCZECIN

Joga dla każdego chętnego

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Klub Delta przy ul. Racławickiej 10 w Szczecinie, filia Miejskiego Ośrodka Kultury, zaprasza w środę, 14 stycznia, w godzinach 18.30-20 na zajęcia z elementami jogi, pilatesu i tanecznym. Ukojenie w ruchu to zajęcia dla wszystkich, którzy szukają przestrzeni, oddechu i kontaktu z własnym rytmem. Praktyka skierowana jest do osób w wieku 16 lat i więcej, prowadzona w harmonii z oddechem - bez presji, tylko obecność i spokój. Instruktorka: Alicja Sieracka. Wstęp 10 zł. Do zabrania ze sobą: wygodny strój - dobrze mieć ze sobą skarpetki antypoślizgowe, mata. MARA

POGODA

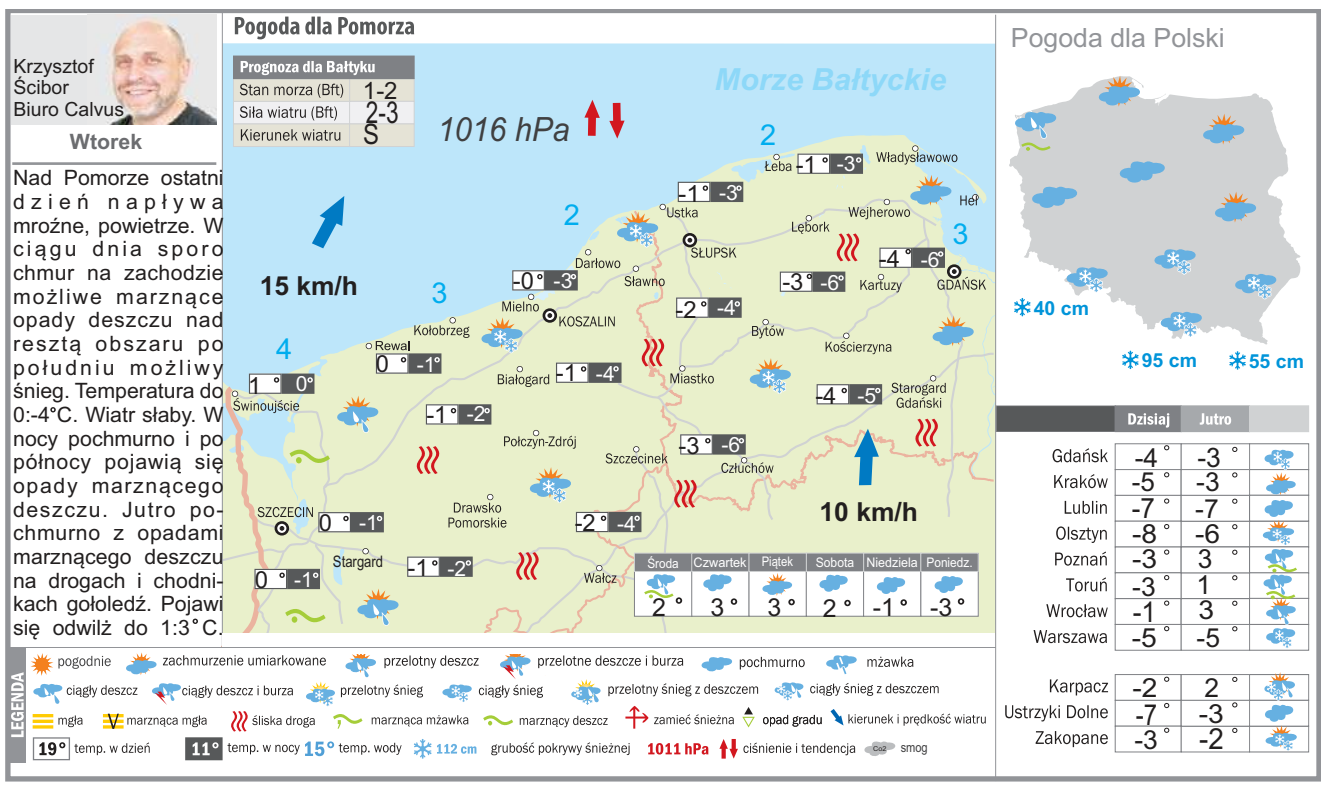

eprasa.pl 4124a23bcf

Polacy za granicą. Gol „Lewego” w El Clasico, Grabara wyjął 8 sztuk

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

W miniony weekend dwóch Polaków sięgnęło po trofea. Robert Lewandowski wygrał Superpuchar Hiszpanii, a Sebastian Szymański zdobył Superpuchar Turcji.

W ubiegły czwartek Barcelona bez problemu poradziła sobie w półfinale Superpucharu Hiszpanii, rozbijając Athletic Bilbao aż 5:0. Wtedy zarówno Lewandowski, jak i Wojciech Szczęsny cały mecz przesiedzieli na ławce rezerwowych. W wielkim finale trener Dumy Katalonii Hansi Flick wystawił polskiego snajpera w podstawowym składzie i to okazało się znakomitą decyzją.

Trzeci Superpuchar

W końcówce pierwszej połowy 37-latek pięknym strzałem wpisał się na listę strzelców. Barcelona wygrała w odległej Arabii Saudyjskiej z Realem Madryt 3:2.

FOT. AGRZEGORZ WAJDA

Wielu ekspertów widziałoby Roberta Lewandowskiego już na ławce, tymczasem nasz wetaran jest jak dobre wino!

– Real grał niskim blokiem, a my cały czas szukaliśmy okazji do strzelenia gola. Czasami potrzebujemy trochę cierpliwości. Gramy z jednej strony na drugą, czasem krzyżujemy się, szukając szans na zdobycie bramki. Ale przeciwko Realowi zawsze musimy dać z siebie 100 procent. Najważniejsze jest to, że wygraliśmy 3:2 i mamy kolejny tytuł, co nas bardzo cieszy – powiedział kapitan reprezentacji Polski w rozmowie z Movistar Plus, cytowany m.in. w agencji EFE.

Dla Lewandowskiego był to już trzeci triumf w Superpucharze Hiszpanii. Blaugrana sięgnęła po to trofeum drugi raz z rzędu.

Duma Katalonii nie ma dużo czasu na odpoczynek. Już w czwartek zmierzy się w 1/8 finału Pucharu Króla z drugoligowym Racingiem Santander, w którym w przeszłości grał Eusebiusz Smolarek. Starcie z drużyną z niższego szczebla rozgrywkowego może być wreszcie szansą na występ dla Wojciecha Szczęsnego.

Katastrofa Grabary, uśmiech Szymańskiego

Ostatniego weekendu z pewnością dobrze nie zapamięta Kamil Grabara, którego VfL Wolfsburg w meczu 16. kolejki niemieckiej Bundesligi przegrał na wyjeździe z Bayernem Monachium aż 1:8. Pierwsza połowa nie zapowiadała takiego pogromu, gdyż Bawarczycy prowadzili tylko 2:1. Po zmianie stron rozwiązał się jednak worek z bramkami.

Mimo katastrofalnego dla przyjezdnych wyniku polski bramkarz tak naprawdę wyraźnie nie zawinił przy żadnym golu. Może mógł zrobić więcej przy ostatnim trafieniu rywali, ale trzeba brać pod uwagę, że cała drużyna Wolfsburga była już mentalnie całkowicie rozbita.

W sobotę Fenerbahce Stambuł sięgnęło po Superpuchar Turcji, pokonując w finale Galatasaray Stambuł. Sebastian Szymański nie zagrał w meczu decydującym o trofeum, ale zaliczył krótki epizod w półfinale. Z dużym prawdopodobieństwem dla Polaka był to ostatni puchar zdobyty w Turcji, gdyż w zimowym oknie transferowym zmieni klub. Bliskie pozyskania reprezentanta Polski jest francuskie Stade Rennes.

Piłkarze powołani ostatnio do kadry przez Jana Urbana

Bramkarze:
Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny) – w trakcie transferu do Widzewa Łódź.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w przegranym 1:8 meczu z Bayernem.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) – kontuzja uda.
Kacper Tobiasz (Legia Warszawa), Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) – przerwa zimowa.

Obrońcy:
Jan Bednarek i Jakub Kiwior (FC Porto) – ich klub nie grał w weekend.
Matty Cash (Aston Villa) – 79 minut w wygranym 2:1 meczu z Tottenhamem Hotspur.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – na ławce w wygranym 3:0 meczu z Panetolikosem.
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) – 90 minut w przegranym 1:2 meczu z FC Südtirol.
Jan Ziółkowski (AS Roma) – 4 minuty w wygranym 2:0 meczu z US Sassuolo.
Paweł Wszołek (Legia Warszawa), Kryspin Szcześniak (Górnik Zabrze) – przerwa zimowa.

Pomocnicy:
Jakub Kamiński (FC Köln) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z 1.FC Heidenheim.
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) – mecz z Kocaelisporem dzisiaj.
Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) – ławka rezerwowych w wygranym 2:0 meczu z Galatasaray Stambuł.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) – 79 minut w wygranym 2:0 meczu z Torino FC.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 62 minuty w zremisowanym 2:2 meczu z SSC Napoli.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Filip Rózga (Sturm Graz), Michał Skóraś (KAA Gent), Bartosz Slisz (Brondby IF) – przerwa zimowa.

Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese Calcio) – kontuzja łydki.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) – 66 minut i gol w wygranym 3:2 meczu z Realem Madryt.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) – 90 minut i żółta kartka w zremisowanym 0:0 meczu z Al-Shahaniya.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) – na ławce w wygranym 3:0 meczu z Panserraikosem.

Kamil, dziękujemy! Wzruszające pożegnanie mistrza z Zakopanem

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **W niedzielnym konkursie Pucharu Świata w Zakopanem Kamil Stoch oddał swój ostatni skok na Wielkiej Krokwi.**

Stoch chciał pożegnać się z kibicami w dobrym sportowym stylu, ale te zawody mu po prostu nie wyszły. Przy „loteryjnym” wietrze i gęsto padającym śniegu zajął 42. miejsce i odpadł już po pierwszej serii.

– Ten weekend pod względem sportowym był dla mnie do niczego. Nie nadawałem się do wykonania najprostszych rzeczy – nie krył Stoch w rozmowie z dziennikarzami tuż po swoim nieudanym występie na skoczni. – Wyobrażałem sobie, jak bym chciał tu oddawać skoki. Często z naszych marzeń, ambicji, chęci wynika nic, zupełnie coś innego, bo życie pisze inny scenariusz. Pod względem emocjonalnym i wspomnień, które ze mną zostaną, ten weekend będzie niesamowity. Kilkanaście tysięcy ludzi. Kiedy jechałem na górę, a oni do mnie machali i krzyczeli różne miłe słowa, wtedy tak naprawdę sobie uświadomiłem, że nie ma znaczenia, jaki skok oddam. Najważniejsze, że tu jestem, że dotrwałem do tego momentu i w taki sposób mogę pożegnać się z nartami, machając i po prostu zrobić ukłon właśnie do kibiców.

I dodał: Chciałem oddać piękny, daleki skok, cieszyć się ze zwycięstwa, śpiewać hymn z kibicami. Pożegnałem się najlepszym możliwym skokiem w danym momencie, bo takim on był. Na tyle wystarczył.

Wynik nie miał większego znaczenia dla fanów. Niemal komplet publiczności po zawodach uroczyście podziękował mu za lata pełne emocji i radości z sukcesów.

Był i okolicznościowy wierszyk: „Wielka Krokiew, wielka chwila / wielka trąba dla Kamila” – i oczywiście dźwięk tysięcy trąbek. Było i głośne „Dziękujemy” z gardeł kilkunastu tysięcy widzów, i „Sto lat”. A także wspominany wcześniej przez Stocha Mazurek Dąbrowskiego. W kontekście sportowym hymn odtwarza się po zwycięstwie danego zawodnika, tym razem był to bonus za wszystkie cenne wygrane w karierze.

Stoch żegnał się z kibicami, kłaniał się w pas, podszedł nawet nieco po zeskoku Wielkiej Krokwi. On również dziękował wszystkim tym, którzy go wspierali i dopingowali. Wzruszenia nie było nawet co ukrywać.

– Długo się zastanawiałem, co wam odpowiedzieć – zwrócił się Stoch do kibiców na trybunach. – Nie ma takich słów, które wyraziłyby moją wdzięczność za te wszystkie godziny, które tutaj spędziliście, mróz, na którym staliście, energię, którą wkładaliście w każdy okrzyk, w każde ciepłe słowo, w każdy doping. Za to wszystko serdecznie wam dziękuję, z całego serca. Mam nadzieję, że takich chwil, tych najpiękniejszych, z Mazurkiem Dąbrowskiego, spędzicie tutaj jeszcze dużo. Tego wam życzę z całego serca.

To było oczywiście pożegnanie z Zakopanem, jeszcze nie ze skokami. Stoch w najbliższych tygodniach będzie jeszcze skakał – przed nami igrzyska olimpijskie, na które może pojechać. Narty do kąta odstawi dopiero na przełomie marca i kwietnia, po sezonie.

Wcześniej trochę odpocznie – na najbliższy weekend Pucharu Świata w odległym Sapporo nie został powołany. ©℗

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Takie spotkanie z kibicami mistrz skoków Kamil Stoch zapamięta na długo

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Skoki narciarskie to sprawa wagi państwowej. Prezydent RP Karol Nawrocki też był na zawodach w Zakopanem

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Kibice w Zakopanem podziękowali mistrzowi

eprasa.pl 4124a23bcf

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA

Po zakończeniu 15. kolejki Orlen Basket Ligi poznaliśmy wszystkich uczestników Pucharu Polski. Turniej finałowy zostanie rozegrany od 19 do 22 lutego 2026 r. w Arenie Sosnowiec. W gronie uczestników będzie King Szczecin, a oprócz Wilków zagrają: Śląsk Wrocław, Arka Gdynia, Trefl Sopot, Legia Warszawa, Górnik Wałbrzych, Zastal Zielona Góra oraz Dziki Warszawa. Niespodzianką jest brak Anwilu Włocławek.
Losowanie par ćwierćfinałowych odbędzie się już we wtorek 13 stycznia o godz. 13:00. Transmisja w Polsat Sport 1. Cztery czołowe drużyny w tabeli ekstraklasy: Śląsk, Arka, Trefl i King zostaną rozstawione w losowaniu.

PIŁKA WODNA

Arkonia Waterpolo Szczecin pokonała zespół KSZO Ostrowiec 15:4 (5:4, 7:1, 1:7, 2:2) w 7. rundzie ekstraklasy. Najlepszym graczem Arkonii był Kacper Jarota. Dla arkończyków była to pierwsza wygrana w sezonie.

K. Kostorz: Zobaczymy, co będzie we wtorek

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. **Jak polecę, to postaram się w sportowej rywalizacji pokazać swoją wartość. Na pewno będę walczył fair, bo nie interesują mnie brudne, brzydkie rzeczy - mówi napastnik Pogoni.**

Potrzebny był Wam taki sparing na tym etapie przygotowań do sezonu?
Kacper Kostorz: Tak, ale nie ma w tym nic szczególnego. Był to nasz pierwszy sparing po pierwszym tygodniu przygotowań. Myślę, że to taki standard. Bardzo dużo zespołów w ten weekend grało swój pierwszy mecz, taki kontrolny test. Chyba wszyscy podchodzą do tego, tak jak ja: fajnie było poczuć piłkę w warunkach rywalizacji, ale przede wszystkim teraz są najważniejsze te przebiegnięte kilometry, więc po prostu te mecze trzeba wybiegać, by budować formę na sezon, rundę wiosenną.

Były jakieś założenia indywidualne dla każdego z Was: co możecie zrobić, ale gdzie nie możecie popełnić błędów, czy raczej na takie wskazówki sztabu było za wcześnie?
Nie, trener bardzo krótką odprawę przeprowadził. Podał skład, to jakim systemem zagramy, jak chcemy presować i głównie całe spotkanie dyrygował z ławki. Mówił nam, w jakich etapach mamy jak presować, czy niżej, czy wyżej. Więc na tym skupiły się nasze założenia.

Trudny dla Pana teraz okres. Trzeba walczyć o miejsce w składzie, a przez moment się wydawało, że do tego składu będzie trochę bliżej, bo kontuzja wykluczyła na pół roku Rajmunda Molnara, czyli konkurenta do ataku Pogoni. Tyle, że reakcja klubu była szybka i już jest kolejny napastnik w zespole, a Pana konkurent. To normalne. Ktoś odchodzi, ktoś łapie kontuzję, ktoś przychodzi. Także tutaj z mojej strony jest spokojne podejście. Trenuję, chcę się pokazać na treningu najlepiej i tyle. Tutaj nic się nie zmienia. Konkurencja zawsze była, jest i będzie.

Na obóz Pan poleci czy nie? Różne informacje do nas i kibiców docierają.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Kacper Kostorz zagrał jesienią w 10 meczach Pogoni, ale uzbierał tylko 200 minut

Na razie nic nie wiem [rozmowa została przeprowadzona po sparingu - red.], więc podchodzę do tego, że lecę, ale co będzie we wtorek, to nie wiem (śmiech).

Jeśli poleci Pan na zgrupowanie, to gdzie widzi Pan dla siebie miejsce w zespole? Jeśli Pogoń będzie grała dwójką napastników, to pozostanie rywalizacja z Karolem Angielskim, czy może walka o pozycje na bokach pomocy?
Na finiszu jesieni hierarchia była raczej taka, że grał Kamil oraz Rajmund. Teraz okazało się, że z powodu kontuzji na dłuższy czas wypadł nam Rajmund, więc trener pewnie będzie szukał rozwiązań. Przyszedł Karol, który dopiero rozpocznie z nami treningi. Pojedzie na obóz i pewnie też będzie rywalizował, walczył o miejsce w „11". Jak polecę, to postaram się w sportowej rywalizacji pokazać swoją wartość. Na pewno będę walczył fair, bo nie interesują mnie brudne, brzydkie rzeczy. Karola poznałem w szatni. Myślę, że to bardzo fajny chłopak, dobry piłkarz, więc mam nadzieję, że będziemy rywalizować. A, że możemy walczyć o jedno miejsce - trudno, taki biznes.

We wtorek obóz

Drużyna Pogoni przygotowania do wiosny w PKO Ekstraklasie wznowiła w poprzedni weekend. Przeszła testy i badania, a od poniedziałku ćwiczyła na boisku i w siłowni. Finałem tego okresu był sobotni sparing z drugoligowym Świtem Szczecin (3:1), w którym trener Thomas Thomasberg wystawił dwa składy, a i tak nie wszystkich podopiecznych sprawdził.

We wtorek Portowcy wylecą i rozpoczną zimowe zgrupowanie w Belek. Małe są szanse, że w samolocie znajdzie się np. Kacper Kostorz, co zasygnalizował prezes Alex Haditaghi. Pogoń chce już teraz rozstać się z napastnikiem, któremu umowa kończy się za pół roku. Na obóz polecieć ma na pewno trójka napastników: Karol Angielski (od piątku w Pogoni), Kamil Grosicki i Paul Mukairu. Nie wiadomo, co z Patrykiem Paryzkiem, który nie zagrał w sparingu i możliwe, że zostanie wypożyczony do pierwszoligowego Górnika Łęczna. ©℗

Jędrzej Góral: Z Pogonią zagrać to jest zaszczyt i mega fajnie to wyszło

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. **Podchodzimy do wszystkiego z pokorą, ale mierzymy wysoko, bo trzeba być pewnym siebie i grać o najwyższe cele - mówi obrońca Świtu Szczecin.**

Drugoligowy zespół Świtu Szczecin też ma za sobą pierwszy tydzień przygotowań. Sparingowy mecz z Portowcami Świtowcy przegrali, ale dopóki grali w podstawowym składzie - walczyli na równym poziomie i remisowali 1:1.

Zadowoleni? Oczywiście, nie patrzmy tylko na wynik końcowy - 3:1 dla Pogoni.
Jędrzej Góral: Tak, i dlatego jesteśmy bardzo zadowoleni. W pierwszej połowie mega dobrze to wyglądało, nie baliśmy się grać w piłkę i pokazaliśmy, na co nas stać. I trochę czuliśmy, że i Pogoń trochę się przestraszyła. Potrafiliśmy z tak mocnym przeciwnikiem stworzyć sobie kilka sytuacji bramkowych. Wydaje mi się, że nawet więcej od Portowców. Generalnie - zadowoleni jesteśmy z przebiegu gry, wyniku, gdy graliśmy pierwszymi składami.

Pomogły Wam przyspieszone treningi, bo mieliście rozpocząć treningi 7 stycznia, ale chyba ze względu na ten sparing trzeba było szybciej wrócić do zajęć klubowych. Co by nie mówić - test był prestiżowy dla Was.
Zdecydowanie pomogły. Tego sparingu miało nie być, ale fajnie, że kluby się dogadały i udało się go rozegrać. Myślę, że dlatego też te treningi szybciej wznowiliśmy. Jednak z Pogonią zagrać to jest zaszczyt i mega fajnie to wyszło.

FOT. ŚWIT SZCZECIN

Jędrzej Góral (drugi z prawej) jest podstawowym obrońcą Świtu. Wcześniej był w akademii Pogoni

Jesteście przygotowani na ciężką pracę, żeby w tej II lidze powalczyć przynajmniej o utrzymanie pozycji barażowej?
Będziemy. Mamy nadzieję, że okres przygotowawczy będzie dobrze wyglądał, spodziewamy się, że będzie ciężki, żeby w tę ligę wejść mega dobrze, bo pierwsze dwa spotkania mogą dużo zaważyć na sytuacji w tabeli.

Ambicje? Wysoko mierzycie czy jednak...
Są, są wysoko zawieszone. Podchodzimy do wszystkiego z pokorą, ale mierzymy wysoko, bo trzeba być pewnym siebie i grać o najwyższe cele.

Twoim okiem: kogoś brakuje jeszcze w zespole?
Nie jestem od oceniania, czy potrzebne są kolejne transfery do naszego zespołu. Na razie nie mam takich spostrzeżeń, bo moim zdaniem kadra jest dobrze przygotowana i indywidualnie i piłkarsko to mega dobrze to wygląda. Ale zobaczymy, co będzie wiosną w lidze. Może ktoś jeszcze przyjdzie, może ktoś odejdzie? Nie wiadomo.

W sparingu z Pogonią graliście trójka obrońców, ale po raz pierwszy w takim układzie personalnym: Szymon Nowicki - Rafał Remisz i Jędrzej Góral.
Pierwszy raz zagraliśmy ze sobą, ale właśnie temu służyć ma okres przygotowań, by sprawdzać różne ustawienia. Za nami było trochę treningów i moim zdaniem bardzo dobrze to wyglądało. Wiadomo, znamy się też z jesiennych treningów i gry, a z większością chłopaków gram dwa lata, więc to już jest dobra komunikacja, a reszta sama przyjdzie. ©℗

eprasa.pl 4124a23bcf